Nr. 61. We Lwowie — Niedziela dn. 15. Marca 1903. Rok XLIII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piątro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct. „ na prowincyi 4 „ 95 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń 13 marca.

(*t*) Komisya kolejowa nie ukończyła jeszcze w tym tygodniu rozpraw nad upaństwowieniem kolei prywatnych — a w ich rzędzie i kolei Północnej. Przewodniczący, br. Schwegel zapowiedział następne posiedzenie na środę przyszłego tygodnia. I na tem dopiero posiedzeniu przyjdzie może do głosowania.

Mówię „może“, bo jeźli się zważy, iż główny referat inżyniera Kaftana, obejmujący sprawę upaństwowienia czeskiej kolei Północno zachodniej, akcyjnej spółki kolei państwowych i kolei Północnej cesarza Ferdynanda i zawiera długi szereg wniosków szczegółowych, że w toku dyskusyi zgłosili rozmaici mowcy blisko dziesięć nowych wniosków, że nad każdym z tych wniosków może jeszcze rozwinąć się szczegółowa rozprawa, że wreszcie rząd, a raczej minister dr. Wittek gorliwę rozwinął agitacyę za przewleczeniem całej sprawy, że w niemieckich kołach poselskich ma w tej robocie cichych ale wpływowych sojuszników i pomocników — jest bardzo prawdopodobne, że jeszcze nawet i w przyszłym tygodniu dyskusya w komisyi nie skończy się. Z tego jednak nie wynika, ażeby członkowie komisyi kolejowej mogli uchylać się od obecności na tem posiedzeniu, na którem w każdym razie, chociażby się rozwinęła obstrukcyjna dyskusya szczegółowa, przyjdzie z pewnością do ważnych głosowań.

Obstrukcyjnych mów można zaś spodziewać się ze strony tych niemieckich członków komisyi, którzy należą do stronnictw, pozostających pod wpływem giełdziarskiego dziennikarstwa. Te stronnictwa dały sobie wmówić, że upaństwowienie kolei żelaznych równałoby się zesłowiańszczeniu — że przeto godność narodowa i interes narodowy Niemców nakazują wszelkiemi sposobami popierać dra Witteka w jego polityce, przeciwnej upaństwowieniom.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi kolejowej rzeczy tak stały, iż na 39 obecnych członków, 22 przeciwko 17 było zapewnionych, iż oświadczą się za upaństwowieniem jak najspieszniejszem wszystkich dobrze opłacających się kolei prywatnych, a specyalnie co do kolei Północnej, za upaństwowieniem jej od 1 stycznia 1904. Była więc przewaga pięciu głosów.

W ogóle przedstawiają się szanse sprawy w komisyi kolejowej jak następuje:

Za wnioskami referenta Kaftana oddadzą swoje wota:

Polacy	7 głosów
Rusin	1 „
Czesi:	
Modoczesi i czescy radykali	7 „
czescy konserwatyści	2 „
Słowiańskie „Centrum“	2 „
Klub słowiańsko-kroacki	2 „
Rumun	1 „
Włochów	2 „
Niemcy:	
Katolickie „Centrum“	3 „
Chrześcijańsko-socyalni	3 „
Alldeutschery	2 „
Socyalista	1 „
razem	33 głosów

Przeciw:

Die deusche Fortschrittspartei	4 „
Verfassungstreuer Grossgrundbesitz	3 „
Die deutsche Volkspartei	6 „
Dzikich tj. nie należących do żadnego klubu	2 „
razem	15 głosów

Gdy komisya kolejowa Izby poselskiej składa się z 48 członków, absolutna większość — gdyby nie brakło przy głosowaniu ani jednego z członków, wynosiłaby 25 głosów. Przewaga zwolenników natychmiastowej akcyi wynosi więc w komisyi ośm głosów. Niepewni są antysemici wiedeńscy (chrześcijańsko-socyalni) czy ze względów narodowych niemieckich nie odpadną — ale i w takim razie za upaństwowieniem byłoby o pięć głosów więcej, niż przeciw.

Tu jednak zaznaczyć muszę, że i ci posłowie, których tu zaliczam do przeciwników upaństwowienia, zarówno jak i sam minister dr. Wittek, nie przyznają się do tego, jakoby byli zasadniczymi przeciwnikami upaństwowienia prywatnych kolei żelaznych. I oni będą głosowali *im Prinzipe* za upaństwowieniem — ale bez terminu A to znaczy odroczenie akcyi *ad graecas calendas!*

Poseł Władysław Gniewosz umieszcza w *Słowie Polskiem* artykuł, w którym czyni zarzut naszemu dziennikarstwu, jakoby ono za mało zajmowało się sprawą upaństwowienia kolei Północnej. Nie wiem, co może dziennikarstwo więcej czynić, jak to, co dotychczas czyni, gdy jednomyślnie popiera usiłowania zmierzające do upaństwowienia kolei Północnej i codziennie tę sprawę przypomina. Czemu jednak ci milczą, których głos w takich sprawach miałby istotnie wpływ na czynniki rozstrzygające? Nie wiadomo mi np., czy Izby handlowo-przemysłowe, reprezentacye miast i powiatów, Towarzystwa rolnicze i inne korporacye, mające prawo do zabierania głosu w sprawach ekonomicznych kraju, poparły Koło polskie w drodze petycyj do Izby poselskiej? Tak właśnie Czesi robią, że każdą sprawę, którą wytoczy ich reprezentacya na porządek dzienny dyskusyi parlamentarnej, kraj czynnie popiera. Takie postępowanie znakomicie wzmacnia czeskie postulata, bo i posłom dodaje otuchy, gdy widzą, że przecież ktoś za nimi stoi i potęguje wagę ich zabiegów.

U nas inaczej. Najbardziej rozpowszechnione pisma nasze sądzą, iż popierają Koło, gdy na niem psy wieszają, gdy podchwytliwie i złośliwie obrzucają Koło i jego przewódzców podejrzeniami lub gołosłownemi obelgami. Ogół zaś — milczy! Milczą apatycznie i ci, którzy uznają politykę Koła za dobrą, i ci, którzy się z nią nie zgadzają. Niechże się kraj nie dziwi, gdy z tego stanu rzeczy wyradza się u posłów pewne lekceważenie niedojrzałej i niesprawiedliwej opinii, po za którą nie widzą kraju, ale tylko samą redakcyę lub nawet pojedynczego korespondenta. Dziennik sam przez się nie jest bowiem opinią publiczną. Opinią publiczną jest sąd inteligentnej publiczności, światłego ogółu ludności wszelakich odcieni politycznych i społecznych — gdy dzienniki są tylko, a przynajmniej powinne być tej opinii organami.

Przepraszam za to zboczenie od przedmiotu. Powracając do rzeczy kończę uwagą, iż teraz byłaby pora do nadsyłania do Izby poselskiej na ręce posłów petycyj za bezzwłocznem upaństwowieniem kolei Północnej cesarza Ferdynanda tj. od 1 stycznia 1904 w myśl uchwał Koła polskiego z 18 listopada 1902 i uchwały sejmu krajowego z 30 grudnia 1902. Nie potrzebują to być memoryały obszerne, tylko krótko i węzłowato zredagowane oświadczenia, iż podpisani na petycyach solidaryzują się w tej sprawie z usiłowaniami reprezentacyi kraju i żądają bezzwłocznego upaństwowienia.

Wiedeński korespondent *Czasu* donosi, że na ostatniem posiedzeniu komisyi kolejowej „kwestya stanęła już o wiele jaśniej, mianowicie na pierwszy plan wysunęła się skonstruowana przez p. Kolischera formuła: upaństwowienie albo podjęcie wypłat w złocie. P. Kolischer jest zdania, że natychmiastowe podjęcie wypłat w gotówce, przeszkadzałoby akcyi upaństwowienia kolei prywatnych. Zważywszy, że większa część walorów znajduje się za granicą, dbać się musi o to, ażeby te walory w chwili podjęcia wypłat w gotówce nie zmieniły posiadaczy. P. Kolischer jest zdania, że ani obecne położenie targu światowego, ani nasz bilans handlowy i płatniczy bynajmniej nie zachęcają teraz do podjęcia wypłat w złocie, a nadto uważa upaństwowienie kolei za rzecz o wiele ważniejszą. W powyższej alternatywie więc oświadcza się za upaństwowieniem kolei prywatnych. Inna rzecz, czy rząd istotnie ma w tej sprawie wobec Węgier swobodę działania, dopóki jednak zaprzecza, jakoby był w położeniu przymusowem, parlament akceptując formułę p. Kolischera, ma wszelkie prawo dać pierwszeństwo upaństwowieniu“.

Wedle naszych doniesień miała enuncyacya p. Kolischera w sferach rządowych, a jak wiadomo na tem posiedzeniu obecnymi byli ministrowie: Wittek, Boehm-Bawerk i Call, tudzież szefowie sekcyi Kniaziołucki, Licharzyk i Vrba, nie licząc kilku hofratów — wielką wywołać konsternacyę, tak, że ministrowie nie mogli nawet jej ukryć. Widocznie więc poseł Kolischer łącząc te dwie sprawy, trafił w sedno rzeczy.

Sprawy zagraniczne.

Dymisya Paprikowa.

Bułgarski minister wojny Paprikow żądał, jak wiadomo, dziesięć milionów franków na uzupełnienie uzbrojenia armii, tudzież na zakupno amunicyi i żywności, jak to bywa, gdy się przygotowuje mobilizacyę. Rada ministrów odrzuciła ten wniosek, a nawet zganiła Paprikowa, który przeto podał się do dymisyi, zaczem cały gabinet Danewa o dymisyę prosił. Książę nie mógł się pozbywać w tak krytycznej chwili Danewa, a nadto polegał wielce na zdolnościach Paprikowa, i podobno zdołał pogodzić ministrów, skoro głoszono, że cały gabinet nadal pozostanie. Tymczasem onegdaj otrzymał Paprikow dymisyę i tekę jego objął chwilowo Danew.

Pozycya Paprikowa była poprostu nie do utrzymania. Forytował on przechodzenie oficerów bułgarskich do powstania, pozwolił na wielkie kradzieże karabinów z magazynów państwowych, w które się powstańcy uzbrajali, a nadewszystko nie należy do zwolenników Rosyi. Następcą Paprikowa ma zostać jeden z dwóch pułkowników, którzy do porwania ks. Aleksandra należeli, potem do Rosyi zbiegli i na instancyę rosyjską napowrót do armii bułgarskiej przyjęci zostali.

Utworzył się zatem gabinet spokoju, książę i rząd dali dowód, że chcą kroczyć wytyczoną z Petersburga drogą „spokojną i pokojową“. Zdaje się, że do Sofii zewsząd wysłano upomnienia w tym duchu; w Izbie lordów oświadczył wczoraj minister spraw zagr. Landsdowne, iż „rząd bułgarski świadom jest niebezpieczeństwa, grożącego ze strony komitetu macedońskiego, i że skutecznie zapobiegnie agitacyi.“

Bułgarya może być cierpliwą. W depeszy z d. 25 lutego zapewnia ambasador francuzki w Konstantynopolu, że ajenci Francyi i innych mocarstw w głównych ogniskach Macedonii łatwo będą mogli przekonywać się, w jaki też sposób tureckie władze miejscowe przeprowadzają reformy. *Pester Lloyd* donosi, że Austrya i Rosya wraz z projektem reform wręczyły sułtanowi obszerny memoryał, zawierający na podstawie rewelacyj konzulatów najważniejsze i najszczegółowsze wskazówki i rady co do przeprowadzenia reform w praktyce, i na podstawie tego memoryału układa Porta regulamin, którego na poczekaniu ułożyć niepodobna. Nie może być mowy o przeciąganiu, ale też i o przekwapieniu.

Przychylna idei macedońskiej dyplomacya oświadcza, że Bułgarya musi spokojnie wyczekiwać, o ile rząd turecki zechce i zdoła przeprowadzić reformy. Mocarstwa nie ścierpią, aby Bułgarya przeszkadzała temu dziełu, gdyż czekałyby ją za to najsurowsze represye ze strony mocarstw, i umocniłoby się stanowisko Turcyi. Jeżeli Bułgarya zachowa się powściągliwie a Turcy okażą się niezdolnymi do reform, wtedy mocarstwa przyznają Bułgaryi prawo do swobodnej akcyi w Macedoni; trzymaniem Macedończyków na wodzy Bułgarya na wszelkie wypadki zdobędzie sobie pozycyę korzystną.

Równocześnie z dymisyą Paprikowa nadchodzi druga wiadomość ciekawa. Car „pragnąc ponownie złożyć dowód troskliwości rosyjskiej o powodzenie Serbii i narodu serbskiego“ przysłał do Belgradu dziesięć milionów nabojów (wartości dwóch milionów franków) do 10.000 karabinów berdanowskich, które jeszcze Aleksander III. darował był Serbii, wraz z odpowiednią ilością nabojów. Naboje te przepadły wskutek zeszłorocznej eksplozyi w belgradzkim magazynie wojskowym. Mikołaj II. uzupełnił tę szkodę.

Prezent ten ze względu na czas teraźniejszy wywołał juścić różne domysły w Belgradzie. Jedni upatrują w nim nagrodę za lojalne postępowanie Serbii w sprawie macedońskiej; drudzy unoszą się przypuszczeniem, że Rosya gotuje jakieś plany przeciw Austryi. Niektóre czasopisma serbskie biją czołem pokłony carowi i Rosyi. Sprawa się jednakowoż w istocie tak ma, że Serbia już dość dawno, po owej eksplozyi, wyraziła życzenie uzyskania nowych nabojów, bo co wart karabin nienabity?

Z Waszyngtonu.

Poseł niemiecki w Waszyngtonie br. Speck-Sternburg udał się do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o wyjaśnienie, co też jest na pogłosce, jakoby Argentyna ofiarowała Stanom Zjednoczonym przymierze zaczepno-odporne dla utrzymania doktryny Monroego. Odpowiedziano mu, że taka propozycya nie nadeszła.

Wszelako pogłoska nie była z palca wyssaną. Argentyna zaproponowała, aby Stany Zjedn. przystąpiły do doktryny Calvo, na którą się piętnaście amerykańskich republik łacińskich podpisało, a wedle której osiedleńcy europejscy nie mieliby prawa wzywać pomocy państw, z których pochodzą, celem odszkodowania za straty, które wskutek wojny ponieśli. Na to odpowiedział minister Hay, że Stany Zjedn. nie pragną wytaczać tej sprawy.

Nadchodzi inna, wielce doniosła wiadomość. Dnia 11 bm. miał w ministerstwie stanu w Waszyngtonie wobec dyplomatycznych przedstawicieli republik amerykańskich były senator Davis odczytał plan wybudowania kolei transamerykańskiej, tj. przebiegającej jednym ciągiem Amerykę od północy do południa. Plan ten popiera komisya, która tę sprawę przed kilkoma laty badała.

Kolei ta ma poczynać się od południowego końca kolej meksykańskich, przebiegać Amerykę środkową i wzdłuż Andów prowadzić do Boliwii, a ztamtąd do Paragwaju, Uragwaju i Argentyny. Boczne linie mają pójść do Brazylii i Chili a zapewne też jedna z Kolumbii do Caracas.

Miliarder Carnegie ofiaruje na ten plan dwanaście milionów dolarów.

Korespondencye.

Wenecya 11 marca.

(Plac św. Marka dziś a dawniej.)

Znane wyrażenie filozofa greckiego: „wszystko płynie“ można obecnie w odniesieniu do Wenecyi przemienić na: „wszystko się chwieje“. Mogłoby to wydawać się humorystycznem, lecz sprawa, o której mowa, bynajmniej nie jest wesołą. Piazza i Piazzetta w Wenecyi należą do miejsca, któremi świat cywilizowany zawsze żywo się interesuje, a myśl, że skarbom weneckim grozi niebezpieczeństwo, napawa smutkiem każdego miłośnika sztuki i starożytności. Campanile należy już do przeszłości — nie istnieje, pałac dożów poważnie uszkodzony, prokuracye i wspaniała biblioteka Sansovina dają wiele powodów do obaw o ich istnienie. O niebezpieczeństwie, grożącem królowej Adryatyku wiedzą wszyscy, ale nie wszyscy o niem mówią, najmniej zaś sami Wenecyanie, którzy się oddają optymizmowi, a z obcymi unikają starannie rozmów na ten temat.

Na czemże polega ten niezrównany urok obrazu, roztaczającego się przed okiem widza u stóp San Marco? Wchodzimy na plac ze świadomością, iż on jest osobliwym, jedynem dziwem swego rodzaju. Wenecya posiada ten jeden tylko istotny plac, jeden — ale jaki przedziwny, jaki wspaniały! Wenecyanie, którzy na swych drobniutkich wysepkach musieli się z każdą piędzią ziemi liczyć, postanowili przestronną przestrzeń, wiodącą do *Canale Grande* — głównej ulicy weneckiej, zabudować jak najokazalej i wysadzić się na wszelki możliwy przepych, gust i majestat. Piazza di San Marco wraz z Piazzettą stały się sercem możnego grodu, zkąd życie rozpromieniało się po całej Wenecyi.

Dzisiejsi architekci dbają głównie o to, aby ulice i place były prowadzone pod sznur. Innego zapatrywania byli budowniczowie weneccy: przy zabudowywaniu pl. św. Marka nie starali się o to, aby pałace tworzyły dokładnie wymierzony równoległobok. Piazza ku wschodowi się rozszerza, skutkiem czego widz, patrzący od strony kościoła w głąb placu, dostrzega prokuracye w lekkiem, perspektywicznem skróceniu, które regularność rysów tych hal sklepionych ożywia malowniczo. Gdy znów patrzymy na Piazza od strony Fabbrica Nuova, widzimy, jak plac rozszerza się lekko ku San Marco i skutkiem tego majestat bazyliki przedstawia się oku widza w całej pełni wdzięku i okazałości. Świątynia sama nie jest wzniesiona na ściśle środkowej osi placu, lecz mieści się nieco na boku i z tej przyczyny wspaniała ta budowla zachowuje całą swobodę i malowniczą lekkość. Bazylika wygląda jakby bajeczna budowla, która sama wyrosła z ziemi, a nie ręką ludzką została wzniesiona.

Krasę serca Wenecyi podnosi system dwuplacowy. Takie podwójne place spotykamy jednokrotnie w prastarych miastach. Nigdzie jednak dwa sąsiadujące place nie tworzą tak estetycznie pięknej i harmonijnej całości, jak w Wenecyi Piazza i Piazzetta. Kogo po raz pierwszy przywiezie gondola na Piazzettę, ten przechodząc z niej na plac główny, doznaje wrażenia, że wypłynął z zatoki na pełne morze, że ze wspaniałego przedsionka świątyni dostał się do jej majestatycznej nawy głównej, że z dziedziny wdzięku przeszedł do dziedziny monarszej okazałości.

Takich wrażeń doznaje oko widza, który przybywa, aby się nasycić widokiem placu św. Marka. Pospołu z wrażeniami, które działają na ludzkie zmysły, obudzają się w pamięci zwidzającego żywe wspomnienia z minionych dziejów królowej Adryatyku. A wspomnień tych tak wiele, taka w nich rozmaitość i bogactwo! Wszystko to wiruje w głowie, tworząc bezładny chaos... Przesuwają się nam w pamięci: poważni dożowie w wspaniałych strojach, czarno lub czerwono przybrani senatorowie o surowem spojrzeniu, straszni inkwizytorzy zamaskowani, błąkający się przy blasku księżyca *bravi* z ostrymi sztyletami u boku, dalej roi się w wyobraźni gwar życia karnawałowego i chciałoby się wraz z poetą zapytać:

Czy znasz weneckie zapusty?
I w noc i we dnie,
Wesołe, szalone przednie.
Maska twarz kryje — a kto się pyta
O sprawy czyje, tego przywita
Wrzawa, śmiech pusty...
Żywo, radośnie,
Skrycie, miłośnie,
Staruszek doża, arlekin młody,
Dziewczyna hoża, szuka osłody,
Matrony...; oszusty
Swobody,
A kryte łodzie
Czernią na wodzie,
Wrzawa, śmiech pusty!
Czy znasz weneckie zapusty?...

To znów przesuwają się przed nami złotowłose krasawice weneckie, młodzieńcy o spojrzeniu ognistem, grający słodkie serenady na mandolinach. A dalej: Tycyan, Napoleon, Mickiewicz, Murzyni, Turcy i Grecy...

Niewielu przybyszom wiadomo, że pl. św. Marka nie był dawniej zamkniętym: przecinał go kanał Batario. Tam, gdzie się obecnie wznosi bazylika, znachodziła się kaplica św. Teodora, a po drugiej stronie kanału kapliczka św. Gemia-

---

Ludwik Stasiak. 54

Brandenburg

Kraina słowiańskich mogił.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 60.)

— O nie. Wola twa jest dla mnie rozkazem.

— Zatem uczyń to. Oto klucze.

— Rozkazowi twemu się poddaję.

— Dobranoc ci dziecko drogie. Zamknę na wrzeciądze moje drzwi, senny jestem bardzo.

— Dobranoc.

Oda została sama.

Długo myślała nad rozmową z ojcem. Czoło jej pokryło się chmurami, w duszy na chwilę zrodziło się straszne podejrzenie. Ale wnet pierzchło. Rozważyła każde słowo rozmowy ze swym ojcem. Wysnuła z niej spokój i ufność. Nerwowo ściskała w ręku klucze, które jej ojciec oddał. I znowu czoło przysłoniło się chmurą, w oczach była zaduma, w duszy wstrząsające swą grozą pytania.

— Przecie to ojciec.. Co ja czynię szalona! Przecie wojska nasze to bracia moi..

Głowę pochyliła ku ziemi, rękę przytuliła do ust, zagryzła różowe palce.

Ale wnet podniosła czoło w górę

— Wy widzisz Boże, że sprawa tych uciśnionych, to sprawa słuszności, sprawiedliwości. Ty widzisz, że to słuszna i zacna sprawa, Ty mnie sądź Wszechmocny...

Zaśmiała się.

— Wątpliwość? Ha, ha! Czy mam stanąć po stronie gnębiących, czy gnębionych, czy trzymać z najeźdzcami, czy też z wolnym, ziemi swej broniącym ludem, który o święte prawa walczy, o najdroższe prawa, jakich poczucie wlał w serce Bóg!! Wątpliwości?! O! Nie, nie.. Serce mi odpowiedziało na moje pytanie.

Znowu zamyśliło się dziewczę.

— Ojciec, zaszeptała smutno. Ojciec!..

Myśl o ojcu wzburzyła dziewczęcia sumienie.

Powstała Oda idąc ku oknu, jakby jej tchu brakowało...

W rogu izby wisiał na ścianie ogromny krucyfiks. Spoczęły na wizerunku Zbawiciela oczy krasawicy, podeszła ku Niemu...

— Twoja wola, Ty, któryś umarł za wydziedziczonych, za pokrzywdzonych Twoja wola. Opiekunie wszystkich, którzy cierpią...

— Twoja wola Jezu!!

Pochyliła głowę dziewica i kornie ucałowała nogi Chrystusowe.

* * *

Wcześnie pogasły światła we wszystkich izbach braniborskiego dworzyszcza. Spokój w zamku i cisza ogromna. Księżyc srebrny wszedł na niebo, rzucając przez okna w ciemne izby jaskrawe prostokąty światła. Idą światła przez izby i idą, przesuwają się, oświecając puste stoły biesiadne i puste dziś łoża.

Dziesięciu ludzi chyłkiem z podwoi się wysuwa. Chyłkiem idzie Bernard, na palcach stąpa Dietrich, najciszej z nich wszystkich idzie Thiethmar, boku rycerzy się trzymając. Miał biedak straszne pytanie: albo zostać samotnie w izbie, po której w nocy chodzi opat, gwałtownie się o nową trumnę upominając, albo iść na pomoc ze zbrojnymi na pole, gdzie wprawdzie także opat chodzi, gdzie jednak jest przecie ludzka żywa dusza.

Przyszył się Thietmar i przyczepił do Bernarda, do tej strony jego, po której wisiał miecz; ma to uczucie, że radby wleść do rzemiennej pochwy, aby tam razem z mieczem siedzieć. Bo przecie i taki opat musi mieć respekt przed ostrem żelazem.

Gromada zbrojna zaułkami domostw idzie, kryje się za krzaki, unika światła księżyca. Do małej bramy nie prostą drogą idą, lecz okołem, aby nikt nie widział, dokąd idą i po co tam idą. Dietrich opuścił zamek około głównych wierzei, doszedł do mostu zwodzonego, tam pnie się na wały, wałami ku małej bramie idzie, kryje się za grabowe opłotki, za zielska, które bujnie na brzegu nasypów rosną.

Cisza ogromna.

Pustka na podwórzu braniborskiego zamczyska. Nikt nie zgadnie i nikt nie wie, że tam za każdym krzakiem siedzi żołnierz, w każdym wyboju kryje się oszczepnik, że w zaułkach częstokołu czyha Bernard, Dietrich i Thiethmar.

Noc jesienna, pogodna, ciepła i urocza. Księżyc wypłynął na niebo, srebrem się iskrząc na białych pniach brzóz. Październik dopiero, a już liście pożółkły na jaworach i klonach i z szelestem na ziemię lecą. Podworzec, zasypany liściami brzeziny, wygląda tak, jakby go kto milionem złotych i czerwonych dukatów ustroił. Zerwał się pierzasty liść jesionu; jak łódź na wzburzonej fali, w powietrzu szybuje, zawirował w prądzie powietrza, ślizgnął się po fali i daleko od drzewa na matkę ziemię leci. Leci, aby zgnić marnie, znawozić ziemię dla jestestw przyszłej wiosny. Spadł między bukiety rumianków, między oszczepy dziewanny, których nie zmroziło zimno jesieni, które ostatniemi kwiaty jeszcze ziemię stroją.

— Omyliliśmy się — zaszeptał Thiethmar.

— Od razu to mówiłem. Podejrzenie było niedorzecznością.

— Chodźmy do domu.

— Coraz chłodniej, północ się zbliża.

— Czekajcie — zaszeptał Dietrich.

Znowu cisza. Na podworcu żywej duszą niema.

— Chodźmy! Chodźmy!

— Jak śmiałeś podejrzywać...

— Przecie to niedorzeczna myśl.

— Cicho...

— Patrz, patrz...

Zlekka uchyliły się boczne drzwi modrzewiowego pałacu, postać jakąś białą widać we wierzejach. Wychyliła główkę na pole, patrzy na wszystkie strony, rozgląda się i patrzy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPECYALNY SKŁAD TRYESTEŃSKI LWÓW. SYKSTUSKA 2. LINOLEUM Dywany, Chodniki, Dywaniki przed umywalnie. Gumowe poduszki, CERATA Fartuszki, obrusy, Ceraty na meble, Prześcieradła gumowe. Paski na stół (Tischläufe), Gumowe lalki

na. Dopiero w r. 1172 kanał osuszono i zrównano z ziemią, plac uporządkowano i otoczono kolumnadą. W owym czasie odbywały się na tym placu walki byków i turnieje. Naprzeciw głównego portalu bazyliki wznosiła się loża doży weneckiego, po bokach zasiadali na estradach dygnitarze i dostojne damy, w głębi lud. Plac zdobiły wtedy pawilony, obrazy, chorągwie, tarcze herbowe, zieleń, dywany i kobierce. Na placu św. Marka odbywały się słynne procesye, w których uczestniczył kwiat Wenecyi. Jedną z takich scen unieśmiertelnił Gentilo Bellini. Na pl. św. Marka znachodziły odzwierciedlenie całe dzieje i życie republiki i nie bez racyi nazywano go „placem uroczystości". Piazza rozbrzmiewała weselem, gdy doża gościł u siebie obcych monarchów, książąt lub posłów. Z okien pałacu zalatywały dźwięki muzyki, a ludność wenecka hucznie zabawiała się w najpiękniejszym na świecie salonie bez dachu, jakim jest Piazza. Podczas procesyj Bożego Ciała Wenecya roztaczała przed prokuracyami taki przepych, takie bogactwo strojów, aksamitów, złota i drogich kamieni, kwiatów, dekoracyj, świec złocistych itp., że obrazów owych wspaniałych niepodobna było ująć w martwe głoski opisów

Dożowie dokładali starań, aby lud wenecki, jak najczęściej wesoło się zabawiał. Każdy przyjazd gościa obcego, zwycięstwo, objęcie godności przez nowego dożę lub prokuratora święcono szeregiem olśniewających festynów. W czasie karnawału trwały one bez przerwy przez kilka tygodni. Ostatnia zabawa na wielkie rozmiary odbyła się w r. 1782, kiedy w murach Wenecyi goszczono książąt rosyjskich. Wtedy zbudowano na pl. św. Marka olbrzymi amfiteatr, mierzący 1500 stóp w obwodzie, a przed bazyliką wznosiła się brama tryumfalna 80 stóp wysoka. W 15 lat później zwycięski Bonaparte położył kres istnienia republiki. Najezdcy spalili na Piazza złotą księgę; rozbrzmiewały pieśni rewolucyjne, bachantki rewolucyi, na pół nagie tańczyły *carmagnolę* dokoła drzewa „wolności". Od owej pory *Venezia la bella* przywdziała wdowie szaty. Dziś pozostały jej tylko miłe wspomnienia minionej wielkości i chwały. *K. Roszczyc.*

Listy z kraju.

Uhersko, (pow. stryjski) 13 marca.

(Prawdziwi a fałszywi opiekunowie ludu).

Nawoływania osób, zajmujących wybitne w kraju stanowisko a przejętych najzacniejszemi zasadami, zmuszają mnie do poruszenia spraw, które mogą w właściwem świetle przedstawić rozum polityczny i życzliwość dla ludu ruskich prowodyrów. Po 12-letniej niebytności we wschodniej części kraju powróciłem w te strony i objąłem zarząd jednego z większych majątków. Pomny dawniejszych przez 8 lat trwających stosunków z gminą, wśród której poprzednio przemieszkiwałem, przybyłem z najmilszemi wspomnieniami serdecznego stosunku, jaki mnie łączył z tą gminą. Chociaż z samego początku spotykałem się ze zdaniami bardzo sceptycznemi co do zapatrywania się mojego na tutejsze stosunki, nie zrażałem się i przemyśliwałem, daleki od mieszania się do polityki, jedynie nad środkami przyjścia w pomoc gminie przez przysporzenie jej dochodów i podniesienia nędznie prowadzonego gospodarstwa.

Przekonamy o ważności dla rolnika posiadania pięknego bydła, przemyśliwałem w jaki sposób możnaby pod tym względem przyjść gminie z pomocą. Sądziłem, że pracując w tym kierunku, znajdę uznanie i pomoc ze strony wszystkich ludzi światłych i sprawie polepszenia doli włościan szczerze oddanych. Niestety — wnet doznałem rozczarowania. Jak zaś wygląda w rzeczywistości „popieranie" żywotnych potrzeb ludu przez jego rzekomych opiekunów, za jakich chcą uchodzić prowodyrzy, świadczą fakta. Tutejsza gmina posiada kilkaset morgow kwaśnej paszy, pokrytej nieprzeliczoną ilością brodawek, świadczących o kompletnem zakwaszeniu gleby. Na tych brodawkach rośnie macierzanka, jastrzębiec i mech.

Skoro spostrzegłem, że bydło pasące się na tej łące w jesieni, wygląda znacznie gorzej, aniżeli na wiosnę, postanowiłem tę przestrzeń wziąść pod uprawę i przerobić nieużytki na lepszą paszę. Porozumiawszy się z najwybitniejszymi gospodarzami, którzy mojemu zamiarowi z niekłamaną radością przyklasnęli, zaprojektowałem, ażeby zaprowadzając trzypolówkę, rok rocznie brać po 20 morgów pod uprawę. Obszar przeznaczony pod uprawę albo ja miałem wydzierżawić za cenę przez gminę postanowioną, albo podzieliłoby się tych 20 m. na 10 parcel które dzierżawiliby tylko najbiedniejsi, albo wreszcie sama gmina na swój rachunek przeprowadziłaby uprawę, a ja ofiarowałem zupełnie bezinteresownie swoje doświadczenie i potrzebną pracę.

Jakiż był rezultat? Miejscowi „opiekunowie", niby poświęcający się i pracujący jedynie dla dobra włościan kosztem ich mienia, nie dopuścili do tego, ażeby myśl poddana przez „Lacha" miała być przeprowadzona by włościanin po kilku latach nie dostrzegł dodatnich wyników mojej pracy i nie znalazł się w „przykrem" położeniu powiedzenia — „dziękuję".

Inny fakt. W zr. w rozmowie z tutejszemi gospodarzami poruszyłem przeprowadzenie melioracyi łąk gminnych wspólnie z obszarem dworskim. Projekt przyjęto z wielką wdzięcznością a nawet bawiąc z deputacyą tejże gminy w pierwszych dniach stycznia tego roku we Lwowie, byłem usilnie proszony o wzięcie ich w opiekę.

Szczerze i ochoczo zabrałem się do roboty, ażeby zadość uczynić ich słusznemu życzeniu. Po zebraniu potrzebnych dat, przyszliśmy dzięki uprzejmości p dyrektora Kędziora i pp. inżynierów biura melioracyjnego w Wydziale kraj. do wyniku, że odwodnienie sposobem rowkowym będzie bardzo skuteczne, a koszta wyniosą około 25 koron od morga, z czego przypadnie jedna trzecia na rząd, jedna trzecia na Wydział kraj. a jedna trzecia na interesanta. D. 12 zm. zaprosiłem tak miejscową jak i sąsiednie gminy na posiedzenie, celem dalszego porozumienia się. Chwalono dosyć, cieszono się dużo, potakiwano bardzo wiele i proszono o najrozmaitsze wyjaśnienia. Ale niebawem wdał się miejscowy paroch w te sprawy i tak potrafił ten rzekomy obrońca dobra ludu rzecz całą urządzić, że gminy mimo uchwały rady gminnej od dalszej akcyi się wycofały.

Niechajże teraz powie każdy, kto jeszcze ma poczucie prawdy i sprawiedliwości w sobie, gdzie należy szukać krzywdzicieli ludu we wschodniej części kraju i jak w obec takich stosunków można zaradzić lichej doli biednego włościanina? Szanowni prowodyrowie ani nie umieją ani niechcą dodatnio na lud i jego sprawy oddziaływać, ale zato są mistrzami w intrygowaniu i utrzymywaniu ludu w niedowierzaniu, bo tego wymaga ich osobisty interes, mieniący się „polityką" a chłop może sobie przymierać z głodu.

Po pogrzebie którego z tych biedaków rozgłoszą fałszywi opiekunowie, że go „Lachy zagłodzili". *Tadeusz Gulkowski.*

Skandal na dworze egipskim.

Przed niespełna rokiem otrzymał właśc. wychodzącej w Kairze gazety *Le Petit Egyptien* wezwanie do konsulatu, gdzie mu nakazano wsiąść bezzwłocznie na statek i odpłynąć do Francyi. Gazeta wychodzić przestała, a rodzina redaktora musiała za nim podążyć do ojczyzny. Kolonie europejskie w Kairze i innych miastach Egiptu były oburzone postępkiem konsula; gdyż redaktor m. Tapié został zrujnowany materyalnie jedynie dlatego, ponieważ w *L P E.* odsłonił niesprawiedliwości w konsulacie, kompromitując przedewszystkiem samego konsula. Ów konsul wydalił niedawno na żądanie rządu egipskiego innego dziennikarza francuskiego, gonieważ ten omawiał w swej gazecie krytycznie stosunki egipskie. P. Tapié poruszył w *L. P. E.* sprawę wolności prasy, i domagał się, aby ją zaprowadzono w Egipcie na wzór wszystkich państw cywilizowanych. Następstwem artykułu była — banicya redaktora. W ostatnich czasach rozeszła się wieść o nowem wydaleniu redaktora.

Wydalono mianowicie właściciela gazety arabskiej *Pocsta.* Wydalenie zarządził ten sam konsul francuski, a uczynił to skutkiem wyraźnej rekwizycyi rządu egipskiego. Wygnaniec nazywa się Mohamed Cherif El Gazairi, jest rodowitym Arabem, ale jako Algierczyk jest poddanym francuskim. Kara spotkała go za to, że opisał w swym dzienniku skandale na dworze Kedywa. Była tam o rozwodzie książnej Nimet-Allah Hanem, siostry kedywa, a żony księcia Djemela-Tussun baszy. Donosiliśmy już o tem, że sprawę tę w Kairze samem długi czas utrzymano w głębokiej tajemnicy, i że o całym skandalu dowiedziano się dopiero z dzienników europejskich.

Gdy do rąk chedywa doszło *L' Echo de Paris*, ten zirytowany kazał zwołać wszystkich wydawców pism peryodycznych i nakazał im ogłosić, że wszystkie te skandaliczne historye są z palca wyssane, a wieść o rozwodzie jest wierutną „bajką". Życzeniu władcy stało się zadość. Mimo tego jednak nikt w Kairze nie wątpił o tem. Księżna ma czworo dzieci i choć liczy obecnie 23 lat, już od lat 7 jest zamężną.

W niektórych dziennikach były fałszywie przedstawione stosunki, panujące w egipskim *high life.* Nie jest prawdą, jakoby znakomici Arabowie utrzymywali haremy, rojące się od wschodnich piękności. Arystokracya arabska żyje w monogamii, a posiadanie kilku żon jest praktykowane tylko w sferach niższych. Damy arabskie prowadzą dwojakie życie: inaczej zachowują się w pożyciu wobec swych rodaków, a inaczej wobec Europejczyków. Na ulicach nie pokazują się pieszo, lecz jeżdżą zawoalowane w zamkniętych powozach. W lecie (tj. w naszej porze zimowej) wyjeżdżają do Europy i w salonach paryskich, czy londyńskich niczem nie wyróżniają się od reszty dystyngowanego towarzystwa.

Podobnie też zachowują się damy egipskie u siebie w domu. Podczas przyjęć wydawanych dla Europejczyków, znakomite Egipcyanki występują modnie fryzowane, we wspaniałych toaletach z trenami, skrojonych według ostatniej mody. Inaczej zupełnie rzecz się ma z przyjęciami krajowców. Tam panie zasłaniają twarz welonami i gromadzą się w salonach, do których mężczyźni nie mają przystępu. I damy i panowie arabscy wiedzą o sobie nawzajem, że w towarzystwie Europejczyków nie stosują się do zwyczajów miejscowych; nikt nie chce jednak rozpoczynać od siebie wyłomu w starej tradycyi arabskiej.

Wobec tego nie trudno pojąć, że i Egipcyanki ochętnie oddają się flirtowi, rozumie się tylko w towarzystwie Europejczyków. Wiedząc o tem, nie będziemy się bardzo dziwili, iż egipska księżniczka weszła w zbyt zażyłe stosunki z Europejczykiem

Przy zawieraniu małżeństw między Arabami, oblubieńcy przystępują do ślubu, nie widziawszy się poprzednio nawzajem. Tak, jak istnienie haremów w kairskiem towarzystwie należy do baśni, podobnie też bajką jest opowiadanie o słynnych pięknościach arabskich.

Przeciętna Egipcyanka jest raczej brzydka niż piękna, bywa zazwyczaj niska i bardzo rychło przekwita, ma głos ochrypły. Bajki o smukłych, nadziemsko nadobnych pięknościach Wschodu, należą do dziedziny bujnej wyobraźni poetów i pisarzy. Nie ulega wątpliwości, że z czasem Egipcyanie i Egipcyanki porzucą nierozsądne praktyki i o wyborze męża czy żony będzie decydowała wolna wola kandydatów stanu małżeńskiego. Z czasem przyjdzie kolej i na wolność prasy. Dziś o niej jeszcze i marzyć nie można... w Kairze.

Najświeższe wiadomości donoszą, że rozwód księstwa Djemil-Tussun przyszedł do skutku za zgodą stron obu Księżna od czasu powrotu z Europy nie opuszcza pałacu, a książę bawi na willeggiaturze w południowym Egipcie.

D. Z.

KRONIKA.

Lwów, dnia 14. Marca 1903.

Kalendarzyk.

W niedzielę 15 marca Longina M. — Gr. kat. Fteodota. — Kal. słow. Długomir.
Wschód słońca 6·22, zachód 5·58.

W poniedziałek 16 marca. Lubina M. — Gr. kat. Ewtropia — Kal. słow. Ojcosław.
Wschód słońca, 6·20 zachód 5·59.

W wtorek 17 marca Gertrudy P. — Gr. kat. Harasyma Pr. — Kal. słow. Zbigniew.
Wschód słońca 6·18, zachód 6·00.

W środę 18 marca Edwarda II. Kr. — Gr. kat. Konona M. -- Kal. słow. Boguchwał.
Wschód słońca 6·16, zachód 6·01.

— **Ks. metropolita Szeptycki** powstał z łóżka i może już chodzić po pokoju o własnych siłach. Ks. metropolita zajmuje się sprawami cerkwi, atoli odwiedzin nie może jeszcze przyjmywać. Przy końcu przyszłego tygodnia wyjedzie ks. metropolita na dłuższy pobyt na Południe.

— **Marszałek kraj. Andrzej hr. Potocki** wyjechał na kilka dni do Warszawy.

— **Komitet budowy pomnika Kościuszki** w Krakowie zbierze się w poniedziałek, aby omówić ofiarną propozycyę p. Lazarusa.

— **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało D. Baczyńskiego, praktykantem konceptow. dyrekcyi poczt we Lwowie.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Mianowani: Opatem tytularnym cum usu Pontificalium ks. Izydor Kunaszowski, proboszcz w Żółkwi; honorowym radcą konsystorza metropolitalnego ks. dr. Aleksander Pechnik, profesor gimn. we Lwowie. Instytuował się na probostwo w Zubrzy ks. Mikołaj Kochański, dotychczasowy katecheta. Przeniesieni: ks. Salesius Hulin, z zak. O. Karmelitów jako kooperator do Bołszowiec; ks. Chalcarz, jako kooperator w Grzymałowie z siedzibą w Ostapiu. Ks. Ignacy Sledziowski obrz. orm. mianowany katechetą szkoły im. Piramowicza w miejsce urlopow. ks. Wiktora Piotrowicza.

Dyecezya przemyska ob. łać. Przeniesiony został ks. Stanisław Fróg, kooperator ad personam w Więzownicy — do Libuszowy.

Dyecezya tarnowska. Prezentę otrzymali: ks. Ludwik Kozak, prob. z Łososiny na probostwo w Borzęcinie; ks. Ignacy Poniewski na probostwo w Porębie radlnej. Odznaczony Expositorio Canonicali ks. Józef Kumor, dyrektor katecheta szkoły żeńskiej w Starym Sączu.

Dyecezya krakowska. Zamianowani: ks. Aleksander Stanek, administratorem w Inwałdzie; ks. Aleksander Brożek, wikary w Marcyporębie, administratorem w Porębie Wielkiej. Prezentę na probostwo w Górce kościelnickiej otrzymał ks. Czesław Łukasik, wikary w Liszkach. Konkurs na probostwa rozpisano: w Inwałdzie z terminem do końca marca, w Porębie Wielkiej do 10 kwietnia.

Kronika lwowska.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 15 marca. Jan Kasprowicz „Mistycyzm w poezyi polskiej". Początek o g. 6. Zarząd zwraca uwagę, że wykłady te odbywać się będą w sali ratuszowej, a nie jak dotychczas w auli politechniki.

= **Jubileusz Konopnickiej.** Komisya lustracyjna przyjęła rachunki komitetu wykonawczego, który postanowił w najkrótszym czasie zwołać komitet pełny. Po strąceniu wszystkich wydatków pozostała jeszcze kwota 18.295 kor., za którą komitet postanowił kupić „własną chatę" i ofiarować ją Konopnickiej jako dar narodowy. Komitety krakowski i poznański, które wspólnie urządziły obchód w Krakowie, zapewne wkrótce złożą także rachunki. Grono obywatelskie w Warszawie zamierza także ofiarować Konopnickiej dar narodowy.

= **Urzędnicy magistratu** postanowili celem uczczenia ustępującego wiceprezydenta p. Romanowskiego utworzyć ze składek pomiędzy sobą fundusz im. J. Romanowskiego, który ma być przydzielony do funduszu tow. wzaj. pomocy urzędników i sług gminy.

= **Defraudacya w biurze solnem.** W poniedziałek 16 bm. rozpocznie się przed sądem przysięgłych rozprawa o sprzeniewierzenie w biurze solnem Wydziału kraj. kwoty 64.280 k. Na ławie oskarżonych zasiadać będą: urzędnik biura solnego Filipkowski, utrzymujący skład soli w Złoczowie Schorr i spedytor soli Meisels. Rozprawa potrwa 4 dni.

Po rozprawie wytoczy biuro solne proces skarbowi państwa, gdyż wadliwa manipulacya poc towej Kasy oszczędności z czekami podług zapatrywania biura solnego umożliwiła defraudacyę.

= **Monety jednokorenowe,** zrobione z ołowiu, pojawiły się we Lwowie w obiegu.

= **Sprawa opału ropą",** była ponownie przedmiotem odczytu w Tow. politechnicznem Prelegent prof. Roman br. Gostkowski przeprowadził obszerne obliczenie, którego wynikiem było, że w porównaniu z wartością opałową węgla, kolej płacić może za tonnę tj. 1000 kg ropy okrągło 24 koron. Naturalnie podnieść trzeba, że kolej liczy koszt węgla za tonnę przeciętnie 9 koron, podczas gdy w handlu kosztuje około 16 koron. Są jednak korzyści, wynikające z opału ropą, jak zaoszczędzenie lokomotyw (mniej napraw), większe bezpieczeństwo ruchu, szybsza jazda, zaoszczędzanie kosztów manipulacyi itd., których kolej nie bierze w rachubę przy porównawczem zestawieniu kosztów. Za cenę 2 k. 40 h. od 100 kg. „ropału" niema zdaje się nadziei, by producenci reflektowali na dostawę materyału dla kolei.

= **W sprawie braku pracy** odbyło się wczoraj w sali ratuszowej zebranie budowniczych, majstrów murarskich i ciesielskich. Rozprawy toczyły się na temat spraw zawodowych, a mianowicie sprawy braku pracy, nadzoru nad przemysłem budowlanym, niedostatecznie uwzględnionego przez władze przemysłowe, biura pośrednictwa pracy, istniejącego przy Stow. Towarzyszów budowlanych, dalej ożywioną dyskusyę wywowała sprawa „fuszerki", tj. potajemnego wykonywania robót budowlanych przez osoby niekompetentne; oraz sprawa niedotrzymywania warunków ugody, zawartej zr. po pamiętnym strajku ze strony pracodawców. Przemawiali pp. Bruśniak, Gryglaszewski, Kamienobrodzki, Żelaszkiewicz, prezydent Małachowski, inspektor Nawratil, Makowicz, Schleyen, Duda i inni. Ostatecznie uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że we Lwowie panuje brak pracy i wzywającą władze rządowe, krajowe i gminne, aby bezzwłocznie przystąpiły do rozpoczęcia robót już projektowanych.

= **Spółka kredytowa budowniczych** odbyła walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Zygmunta Kędzierskiego. Ze sprawozdania, złożonego przez dyrektora p. Ulmera dowiadujemy się, że udziały, gotówką wpłacone (po dwóch latach) wynoszą 40.000 kor., fundusz rezerwowy 2.000 kor., portfel wekslowy 116.000 kor., obrót kasowy 2½ miliona kor., obrót w sprzedaży i zakupnie materyałów budowlanych dla członków przeszło 600.000 kor. Spółka rozszerza stale swój zakres działania i wywiera już obecnie poważny wpływ na regulacyę cen i jakości materyałów budowlanych, zadawalniając się bardzo małym zyskiem. Dyrekcyi udzielono absolutoryum i przyjęto do wiadomości rezygnacyę p. Ulmera z godności członka dyrekcyi. Na jego miejsce wybrano dyrektorem p. N. Łuszczkiewicza. Z czystego zysku 3 632 kor. przydzielono na rezerwy 779 kor. na sześcio-procentową dywidendę 1,952 kor., 800 kor. na remuneracye, a 100 kor. na fundusz zaopatrzenia.

Do rady nadzorczej wybrano ponownie p. A. Kuhna, tudzież pp. L. Cybulskiego, M. Schleyna, N. Ulmera i A. Zacharyewicza. Do komisyi rewizyjnej pp. J Gryglaszewskiego, M. Majewskiego i Z. Pszorna. Obecny skład dyrekcyi: pp. K. Epler, N. Łuszczkiewicz i J. Wczelak.

Kronika krajowa.

Prezentę na gr. kat probostwo w Obertynie nadało namiestnictwo ks. M. Lewickiemu z Łanczyna.

Z Kołomyi piszą nam: Ks. arcybiskup Weber, wracając z Czerniowiec, zatrzymał się w Kołomyi. Na dworcu kolejowym przyjmowali go ks. proboszczowie obu obrządków i superior OO. Jezuitów, u których zamieszkał.

Następnego dnia w klasztorze SS. Urszulanek złożyła śluby zakonne pierwsza z tamtejszych nowicyuszek. Od rana kaplicę klasztorną zapełniły tłumy pobożnych. Mszę św. odprawił o 8 rano ks. arcybiskup Weber. W czasie nabożeństwa chór wychowanek odśpiewał mszę z partyą solową p. Skup... Po mszy św rozpoczęła się ceremonia profesyi. Ks. arcybiskup w dłuższej, pełnej żaru apostolskiego przemowie, wykazał łączność, jaka istnieje pomiędzy wszystkimi członkami Kościoła Chrystusowego, czy to żyjącymi wśród świata, czy wśród murów klasztornych. Wszyscyśmy powołani do naśladowania Chrystusa, do odwzorowania duszy rysów Jego przez życie z wiary, pełnienie przykazań i ustawiczną walkę ze złem.

Z kolei nowicyuszka odmówiła formułę ślubów zakonnych. Wielkie i podnoszące wrażenie na publiczności wywarły uroczyste ceremonie profesyi św., jako to: zamiana welonu białego na czarny, włożenie korony na głowę, zaślubienie oblubienicy złotym pierścieniem z Jezusem Chrystusem, poważne i uroczyste śpiewy chóru zakonnego na przemian z nowicyuszką. Następnie zaintonował ks. arcybiskup „Te Deum" i udzielił błogosławieństwa. Zaraz potem przystąpiło do sakramentu bierzmowania około dwieście uczenic ze szkoły wydziałowej i zakładu SS. Urszulanek.

Popołudniu przyjął ks. arcybiskup 21 panien do kongregacyi Maryańskiej, wręczył każdej z nich medal na niebieskiej szarfie, jako oznakę Sodalicyi, oraz przypomniał sodaliskom, że głównym obowiązkiem „Dziecka Maryi" jest rozszerzenie życia prawdziwie katolickiego w rodzinach.

M. K.

Ze Sniatyna piszą: Onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar w gminie Zadubrowcach, w szopie tamtejszego włościanina, Dmytra Zacharuka, który rozszerzywszy się wskutek gwałtownego wiatru na sąsiednie budynki, zniszczył doszczętnie pięć gospodarstw. W płomieniach zginęły żona Zacharuka Marcia i 4 dzieci: 11-letnia Docia, 9-letni Wasyl, 5-letni Mikołaj i 3-letni Hryć. Ogólna szkoda wynosi 11.200 koron i była tylko na 5.816 koron ubezpieczoną w krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń. Ogień został podłożony zbrodniczą ręką. Podpalacza w osobie Fedora Rudanca aresztowała żandarmerya i dostawiła do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego.

Z Kamionki Strumiłowej donoszą, że w gminie Niemanowce wybuchł onegdaj około 4 nad ranem pożar, który zniszczył jeden dom mieszkalny wraz z wszystkimi budynkami gospodarczymi. W płomieniach znalazło śmierć troje osób, mianowicie: 23-letnia Scheindla Schädel, żona kramarza i dwoje jej dzieci. Przyczyną pożaru był wybuch nafty, rozlanej na podłodze w mieszkaniu, na którą rzucone przez nieostrożność palącą się zapałkę.

Szkoła mleczarstwa. W Staromieściu pod Rzeszowem, powstanie krajowa szkoła mleczarstwa. Kursa w tej szkole mają być trojakie: czteromiesięczne dla mleczarń ręcznych, ośmiomiesięczne dla wykształcenia kierowników większych mleczarń i całoroczne serkarskie. Kierownikiem ma być dr. Tadeusz Rylski, krajowy instruktor mleczarstwa. Otwarcie szkoły odbędzie się dnia 1 maja br. Ponieważ wydatki, połączone z otwarciem szkoły są znaczne, miał się udać wydział krajowy do ministerstwa rolnictwa o jednorazową subwencyę w kwocie 39 300 koron i o stałą roczną subwencyę w wysokości 6.000 koron.

Kronika powszechna.

§ **Cesarz a obstrukcya węgierska.** *Budapesti Naplo* donosi o rozmowie, jaką cesarz miał podczas onegdajszego obiadu dworskiego, z deputowanym Szentivanyi.

Cesarz zapytał p. Szentivanyi'ego, czy obstrukcya przeciw ustawie wojskowej długo jeszcze trwać będzie w izbie poselskiej sejmu:

— Tak jest, W. Kr. Mości — odpowiedział Szentivanyi, — obstrukcya może jeszcze długo trwać.

— Czy byłoby możliwem skłonić ją do ustępstw? — zapytał cesarz.

— Możliwem byłoby to, odpowiedział zapytany, wówczas, gdyby przyznano pewne ustępstwa.

— A jakie mają to być ustępstwa? — pytał dalej cesarz.

— Przedewszystkiem, odpowiedział Szentivanyi, należałoby 400 oficerów węgierskich, służących w obcych pułkach, przenieść do pułków węgierskich.

— W tym kierunku wydano już odpowiednie zarządzenia — odpowiedział cesarz.

— Również — rzekł dalej Szentivanyi — przedłożenie nowej wojskowej procedury karnej zrobiłoby bardzo dobre wrażenie.

— Rozkazałem — odpowiedział na to cesarz — aby dotyczący projekt, jak najszybciej przedłożono obu parlamentom.

Następnie dep. Szentivanyi poruszył jeszcze sprawę sztandarów, ale cesarz nie dał na to żadnej odpowiedzi.

Dep. Justh w rozmowie z cesarzem poruszył między innemi kwestyę języka węgierskiego w komendzie i zauważył, że nie należy się obawiać, bo nie grozi to żadnem niebezpieczeństwem armii węgierskiej. Z niektórych stron podniesiono zarzut, iż gdyby komendę węgierską przyznano Węgrom, to Czesi zażądaliby komendy czeskiej. Zarzut ten atoli nie powinien wchodzić w rachubę, gdyż Czesi nie posiadają, jak Węgrzy, państwowej niezawisłości.

Cesarz nie dał na te uwagi żadnej odpowiedzi.

§ **Giron** — jak donoszą z Brukseli oświadczył jednemu z tamtejszych redaktorów, że wiadomość jakoby miał wstąpić do pewnego z klasztorów, jest z gruntu fałszywą. Panna Adamowiczówna krzewiła niezgodę między nim a księżną, tymczasowe rozdzielenie jednak między nim a księżną było już dawno między nimi postanowione i nastąpiło ze względu na to, że księżna oczekuje rozwiązania. Nadto tylko w ten sposób mogła przyjść do skutku zgoda między księżną, a jej rodzicami, co też nastąpiło. W końcu dodał Giron, że zaraz po rozwiązaniu księżna napowrót z nim się połączy i według pierwotnego planu oboje udadzą się do Ameryki.

Równocześnie i panna Adamowiczówna przypomniała się światu. Wysłała list do wielkiego księcia Toskany, w którym oświadcza, iż z powodu rozmaitych okoliczności, małżeństwo jej z Wölflingiem nie może przyjść do skutku i dlatego uprasza o wypłacenie jej, złożonej dla niej przed rokiem w jednym z banków wiedeńskich, kwoty 100.000 koron. Równocześnia donosi, iż przeprowadziła pertraktacye z dyrekcyą teatru niemieckiego w Monachium, o występy w teatrze „Rozmaitości".

§ **Zamordowana milionerka.** Z Treviso donoszą, że tamtejsza milionerka, hr. Linda d'Origo, padła ofiarą morderstwa. Kiedy spacerowała po ogrodzie obok swego pałacu, położonego w śródmieściu, przystąpił nagle do niej ogrodnik i uderzył ją z wielką siłą pałką po głowie. Hrabina padła trupem na miejscu. Ogrodnik zgłosił się sam do sądu, gdzie przesłuchany zeznał, iż motywem jego zbrodni była zemsta, z tego powodu, że hrabina poprzedniego dnia skaliła go niesłusznie bardzo ostremi słowami.

§ **W procesie hr. Kwileckiej,** oskarżonej o podsunięcie dziecka, celem zatrzymania nadal w rodzinie majoratu, uwięziono dalsze dwie osoby, a mianowicie położną Osowską i pewną służącą. Obie pod przysięgą zeznały, że hrabina była w odmiennym stanie i dziecko powiła.

§ **Nauczyciel cesarza Wilhelma.** Z Wiednia telegrafują: Dawny nauczyciel cesarza Wilhelma kapitan O'Danne, który niedawno uciekł z zakładu obłąkanych koło Hamburga, schwytany został wczoraj w Berlinie. Gdy uciekł z zakładu, ubrany był tylko w koszulę i spodnie, kiedy zaś go schwytano w Berlinie miał na sobie kompletne ubranie. Niewiadomo w jaki sposób przyszedł do tego ubrania.

§ **Międzynarodowa wystawa** zostanie otwarta w Atenach w dniach 5 maja r. b. i ma trwać do 30 września. W dwudziestu dwu grupach obejmuje ona wszystkie działy życia ekonomicznego i społecznego: handel, przemysł, oświatę, sztuki piękne, rolnictwo, hygienę itd. Podczas wystawy będą urządzone igrzyska olimpijskie.

§ **Zamach na gen. Ditrichsa.** Z Petersburga donoszą do Berlina, że pewien żołnierz popełnił zamach i zabił naczelnika oddziału wojennego na kolei Mandżurskiej w Chabrinie gen. Ditrichsa. Ciekawą jest geneza sprawy, jako przyczynek do wymiaru rosyjskiej sprawiedliwości. Oto inż. Łętowskiemu, który budował mosty na kolei mandżuskiej, skradziono kasetę z 100.000 rub. Rząd wyznaczył za odkrycie kradzieży kilka tysięcy rubli nagrody. Pewien żołnierz odkrył sprawców, którzy wręczyli mu okup 7.000 rub. Pieniądze oddał władzy, wskutek czego złodziei ujęto i pieniądze odebrano. Tymczasem nagrodę wręczono nie jemu, lecz pewnemu protegowanemu przez gen. Ditrichsa porucznikowi, jakiem prawem—nie wiedzieć. Biedny uczciwy żołnierz dopominał się kilkakrotnie o wymiar sprawiedliwości, a gdy to na nic się zdało, strzelił do generała i zabił go.

§ **Spuścizna po Zoli.** Przy licytacyi ruchomości Zoli uzyskano ogółem kwotę 152.375 franków.

Ogólnie wydają Mauthnera impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i niezrównane są Mauthnera nasiona warzywne i kwiatowe.

✱

Na raucie.

— Tak, pani, to właśnie moje nieszczęście, że wobec najpiękniejszych dam staję się zawsze najgłupszy.

— Pochlebca z pana!

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Rzym 14 marca. Wybuch Wezuwjusza przybiera coraz większe rozmiary. Krater jest po brzegi wypełniony lawą, która wybucha do znacznej wysokości z głośnym hukiem.

Lyon Przy demolowaniu domu zasypał gruz 12 robotników. Jeden zabity a sześciu ciężko rannych.

Walencya 14 marca. Wczoraj zaszły tu niepokoje studenckie. Policya rozprószyła studentów, przyczem przyszło do bójki; kilkunastu studantów jest zranionych, wiele innych odniosło kontuzyę. Zarządzono licznie aresztowania.

Ze stowarzyszeń.

W Kasynie miejskiem lwowskiem w piątek 26 bm. i w sobotę 21 bm. przedstawienie amatorskie „Rewizor z Betersburga"

Walne zgromadzenie lwowskiego Sokoła odbędzie się 30 bm: o 8 wieczór, a w razie braku kompletu 1. kwietnia,

Izba inżynierska we Lwowie odbędzie zgromadzenie 22 bm. o 10 rano (Chorążczyzna 17).

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) Dnia 13. marca 1903 o godzinie 7 rano Czerniowce —1·7, Tarnopol —0·8, Lwów —0·6, Skole —2·2, Przemyśl —·—, Tarnów —·—, Nowy Zagórz —3·2, Kraków +0·2, Praga +0·1, Wiedeń +0·6, Semmering —2·4, Budapeszt +1·6, Ischl —·—, Riva +4·9, Tryest +4·6, Celsjusza.

MAŁY FEJLETON.

Kobiety i polityka.

Stanowisko kobiet w polityce jest dwojakie. Wybitniejsze z nich odgrywały znaczną rolę w historyi swoich narodów, wpływając bezpośrednio na wypadki, bądź też przewodząc nad kierownikami losów państw w charakterze żon ich lub przyjaciółek, wreszcie utrzymując salony polityczne, urządzając zgromadzenia publiczne, aby kierować pewnemi grupami ludzi. Możnaby tu wymienić cały szereg zarówno panujących, jak i innych kobiet, które przeszły do historyi. Rola ich była jawna, wyraźna, postacie są znane i jasne. Ale po zatem niepoślednie było po wsze czasy używanie kobiet w charakterze narzędzi, korzystających ze znanej i tak ogólnej (niestety!) słabości mężczyzn dla płci pięknej i t. z. słabej. Narzędzia te pozostawały często nieznane i działały prawie zawsze w mrokach, a rola ich musi być ciemną nazwana.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że w latach ostatnich, które poprzedziły wojnę francusko-pruską, w Paryżu z ramienia Bismarka był czynny cały hufiec pięknych szpiegów w spódniczkach, które wyzyskiwały umiejętnie erotyzm Francuzów. Papiery z tek młodych lub starych oficerów i generałów wędrowały do szufladek ujmujących czarodziejek, a ztamtąd do Berlina. Nie dziw, że później wojska niemieckie wkraczały do Francyi, jak do kraju, wszechstronnie i drobiazgowo znanego. Kobiety w tej służbie wywiadowczej oddały znakomite usługi.

Słabość płci męzkiej po wiek wieków stanowiła oręż w walce międzynarodowej. Samson wpadł w ręce Filystynów dzięki zdradzie Dalili. Judyta w imię dobra swego ludu uwiodła i zamordowała Holofernesa. Te dwie postacie kobiece to prototypy, które można odnaleźć w ciągu stuleci we wszystkich kobietach, oddających swe wdzięki na usługi polityki. Z jednej strony mamy Dalilę, płatnego szpiega i zdrajczynię, z drugiej Judytę, bohaterkę, która dla dobra ojczyzny nie waha się poświęcić najdroższego skarbu, swojej czci niewieściej. Że zaś wogóle liczba zdrajczyń znacznie zawsze przewyższała i przewyższa liczbę bohaterek, to już leży w słabości i niedoskonałości natury ludzkiej.

Pojęcie tego rodzaju bohaterstwa, jak czyn Judyty, musi z natury rzeczy podlegać dyskusyi i zależeć od pojęć, rozpowszechnionych w danem społeczeństwie. Niemcy np. chwalą się, że tego rodzaju czyny sprzeciwiają się pojęciom niemieckim o kobiecie. Ideałem germanów dziś, jak i przed dwoma tysiącami lat, kiedy pisał o nich Tacyt, jest kobieta o blond włosach i niebieskich oczach, czysta i wierna, przekładająca śmierć nad hańbę. Pojęcie tego rodzaju ofiary stoi w zasadniczej sprzeczności z niemieckiem pojęciem miłości i oddania się, które zupełnie wyklucza wyrachowanie. Może tego rodzaju poglądy są bardzo wzniosłe, ale zaprzecza im stanowczo rola bohaterki pruskiej Ludwiki w układach tylżyckich i jej stosunek do Napoleona. Przetłumaczywszy zresztą te piękne słowa na język zwykły, otrzymamy jako rezultat, że kobiety Niemki nie są zdolne do żadnych poświęceń na rzecz sprawy ogólnej i tak jest zapewne, nie ma bowiem społeczeństwa i narodu, gdzie kobieta byłaby traktowana równie lekceważąco i posiadała istotnie tak

ców. Równie łatwo było przekupić faworytę, aby oddziaływała w pewnym kierunku na ukoronowanego przyjaciela. Kiedy Marya Teresa pragnęła przymierza z Ludwikiem XV przeciwko Prusom, ofiarowała pani de Pompadour przyrząd do pisania, zdobny w drogie kamienie, wartości 77 tysięcy franków i napisała do niej ów słynny bilecik, w którym dumna córa Habsburgów nazywała dawną pannę Poisson swoją „drogą przyjaciółką i kuzynką". Było to przekupstwo, a dla właściwych celów wywiadowczych wybierało się zawsze osobę, zupełnie oddaną interesom danego państwa, czy kraju. Tak było za czasów Napoleona III z hrabiną de Castiglione. Miała ona zostać wysłanniczką dworu sabaudzkiego w Turynie, narzędziem króla Wiktora Emanuela i jego ministra Cavoura. Dyplomaci ówcześni liczyli się z możliwością tego faktu. Byłoby to zresztą bardzo mądrym krokiem zbliżenie do osoby cesarza cudnie pięknej kobiety, marzącej o zjednoczeniu Włoch. Wolno jednak wątpić, czy hr. de Castiglione, zakochana tylko w piękności swego ciała, mogła być zdolna do odegrania roli historycznej.

W ostatniej książce Ernesta Daudeta „Conspirateurs et comédiennes", autor daje nam życiorys kobiety, która obrała sobie służbę wywiadowczą jako fach z prawdziwego zamiłowania. Była to kobieta z bardzo nizkich sfer, mało wykształcona, ale bardzo pociągającej powierzchowności. Koleje jej życia były bardzo zmienne. Lata całe jeździła po Europie wzdłuż i wszerz, załatwiając interesy to tego, to owego męża stanu. W Madrycie umiała ona równocześnie zawiązać stosunki z osławionym księciem pokoju Godoy'em, pierwszym ministrem i z dwoma ambasadorami obcych dworów, a zdradzać jednego przed drugim. Kiedy wydały się jej machinacye, musiała zmienić pole działalności.

Znała ona doskonale wszystkie ukryte sprężyny ówczesnej polityki i wyprowadzała bardzo zręcznie w pole najbardziej wytrawnych ludzi, przeplatając umiejętnie prawdę z kłamstwem. Kiedy nakoniec Napoleon chciał położyć koniec jej intrygom i zamknąć ją pod klucz, na prośby mniemanej hrabiny wyratował ją jakiś drobny książę niemiecki, którego skusiły jej przywiędłe wdzięki. Odtąd giną ślady dalszych losów jej życia.

Dziś zmieniły się znacznie warunki życia politycznego, musiały się też zmienić i metody takich kobiet. Muszą one przedewszystkiem trzymać się bardzo ściśle wskazówek, otrzymywanych z góry i nie mogą prowadzić polityki na własną rękę. Po zatem więcej jednostek bierze udział w rządach, a pojedyńczo są one mniej potężne. Armia kobiet szpiegów musi być większa, a za to zajmują one mniej wybitne stanowiska — sprawy wywiadowcze koncentrują się w podejrzanych salonach, w które obfitują wielkie stolice.

Ruch artystyczno-literacki.

* **„Liberum veto"** pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Krakowie pismo satyryczne poświęcone polityce, literaturze i sztuce. Wychodzi 3 razy na miesiąc.

* **Teatry warszawskie.** Z powodu pogłoski o ustąpieniu gen. Heerschelmana, prezesa teatrów warszawskich — co wczoraj już notowaliśmy — podaje warszawski korespondent *Dziennika poznańskiego* chronologiczny spis nazwisk prezesów teatru polskiego w Warszawie mniej więcej od lat 70. Nazwiska te są miarodajne co do systemu i charakteryzujące razem przeróżne prądy, mające niejako odgłos w wyborze osobistości.

Po powstaniu listopadowem, a więc po roku 1831, został jeszcze na czele teatru przez czas niejaki Ludwik Osiński. Następnie przebudowano teatr i przeniesiono go na dzisiejsze miejsce, dawnym Marywilu, dziś placu Teatralnym. Zaraz też dostał teatr nasz pierwszego generała rosyjskiego na prezesa. Był nim na początku gen. Rautenstrauch. Po nim, jako typowy prezes-stupajka, nastąpił gen. Abrahamowicz, będący równocześnie oberpolicmajstrem miasta Warszawy, a rządzący teatrem zupełnie tym samym systemem, co policyą. Po jego śmierci (około 1858) nastąpił gen. Hauke do 1865. Przez pół roku po nim był prezesem Ambroży Zaborowski. Zaraz po nim mianowany został prezesem teatrów szambelan Sergiusz Muchanow, równocześnie zarządzający pałacami cesarskiemi w Warszawie. Muchanow, choć także b. oberpolicmajster, nie miał nic wspólnego z Abrahamowiczem. Za jego rządów teatr warszawski stał może najwyżej, mianowicie pod względem znakomitego składu artystów (Żółkowski, Królikowski, Rychter, Pancsykowski, Śmieszewski, Ostrowski, Chomiński, Halpertowa, Pałińska, Bakałowiczowa, Ziemińska, Modrzejewska, Popielówna itd.). Po nim nastąpił Wsiewołod Wsiewołożski, a od niego datuje pewne obniżenie ogólnego poziomu, trwające po trochu do dziś. Po r. 1880 objął rządy senator Gudowski (ostatni Polak na tem stanowisku), najpierw razem z gen. Palicynem, następnie przez kilka lat sam. Po jego śmierci mianowano znów prezesem gen. Palicyna. Zasługą tego ostatniego jest restauracya teatru Wielkiego (1892), który zaczynał być coraz bardziej ruderą. Restauracya była kosztowna ale dobra i pod względem wybornej akustyki nasz teatr Wielki jest niewątpliwie pierwszorzędnym. Wogóle sądzono niesprawiedliwie generała Palicyna. Jako umysł był on może niezdolnym do sądu w rzeczach sztuki i artyzmu, ale nader dbałym o dobro teatru, a w duszy zapewne niechętnym występom teatru rosyjskiego, co za niego stało się po raz pierwszy. To też przedwczesny upadek jego przypisać należało intrygom kamaryli osławionej pamięci pani Hurkowej — co już samo świadczy na jego korzyść. Po nim widzimy już same drugorzędne figury, o których nie wiele co jest do powiedzenia. Wymienimy je tylko z nazwiska, co najzupełniej wystarcza: gen. Karandjejew, gen. Andrejew, p. Iwanow i nareszcie obecny gen. Hoerschelmann, o którym także nie wiele jest do powiedzenia, chyba to, że ani słowa po polsku nie mówi, albo przynajmniej mówić nie chce, co, jak na prezesa polskiego teatru, jest właściwością po prostu śmieszną.

Czy jego domniemany następca, gen. Golejewski, pomimo tak rdzennie polskiego nazwiska, posiada tę samą cechę charakterystyczną, nie jest mi wiadomem. Tyle pewna, jak się rzekło na wstępie, że z przyjściem jego do rządów teatru, wiąże się pogłoska, iż dostaniemy teatr rosyjski na stałe, który w dodatku ma nam podobno zabrać teatr Rozmaitości i tam się rozgościć.

* **Z Filharmonii.** Jutro, tj. w niedzielę, zamiast zapowiedzianego koncertu popularnego, odbędzie się nadzwyczajny koncert filharmoniczny. Wystąpi w nim po raz trzeci i ostatni Selma Kurz.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę popoł. „Kierownik szkoły" Ernsta.
Wolno jednak wątpić, czy hr. de Castiglione, zakochana tylko w piękności swego ciała, mogła być zdolna do odegrania roli historycznej.
W niedzielę wieczór „Słodka dziewczyna" Reinhardta.
W poniedziałek po raz 1-szy „Na zawsze" dramat w 4 aktach Lucyana Rydla.
We wtorek „Tosca" opera G. Pucciniego.
We środę „Na zawsze" dramat Rydla.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę „Dwa sumienia" Authelma.
We wtorek „Mieszczanie" Gorkija występ p. Kamińskiego.
We środę „Markiz Priola" występ Kamińskiego.
W czwartek „Faust" Goethego występ Kamińskiego.
W sobotę „Dramat Kaliny" występ Kamińskiego.
W niedzielę popołudniu „Wicek i Wacek" Przybylskiego, wieczór „Dramat Kaliny".

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W niedzielę 15 bm. Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, primadonny opery wiedeńskiej. Program: I) 1. Moniuszko Uwertura „Bajka". 2. Tanejew. Ze „Suity". 3. Thomas. Styrjenna z op. „Mignon", odśpiewa Selma Kurz. II) 1. Czajkowski. „Rok 1812". (Solenelle). 2. Strauss Czardass z op. „Nietoperz" odśpiewa Selma Kurz. III. 1. Massenet. „Scenes pittoresques". 2. Pieśni, odśpiewa Selma Kurz. Ceny miejsc znacznie zniżone.

We wtorek 17 bm. Koncert symfoniczny. Program: I) 1. Mozart. Uwertura z op. „Don Juan". 2. Henberger. „Z krainy wschodu". II) Brahms. II-Symfonia D-dur. III) 1. Sibelius. „Łabędź z Tuoneli". 2. Liszt. Poemat symfoniczny. — Kapelmistrz Ludwik Czelański.

We czwartek 19 bm. i w sobotę 21 bm. Wielkie koncerty filharmoniczne ze współudziałem Bronisława Hubermana, skrzypka.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Podana przez *Głos Narodu* wiadomość, jakoby organiści zamierzali organizować strajk, jest nieprawdziwą.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— Do sejmu pruskiego wpłynął projekt ustawy mającej zmienić regulamin wyborczy w Księstwie Poznańskiem. Państwo za każdą wieś, którą posiada, otrzymuje prawo jednego głosu przy wyborach do sejmu pruskiego i do sejmu prowincyonalnego poznańskiego.

— Prezydent komisyi kolonizacyjnej p. Wittenburg, ustępuje z zajmowanego stanowiska z początkiem kwietnia, jak donoszą pisma niemieckie. P. Wittenburg był podobno za podziałem komisyi kolonizacyjnej, na co, jak wiadomo, hakatyści się niezgodzili. Następca jego dotąd nie zamianowany. Jeśli p. Witting zaraz się usunie, komisyą zarządzać będzie chwilowo wyższy radca rejencyjny, Humperdingk.

— Urząd heroldyi w Berlinie postanowił — jak donosi *Kuryer poznański* — poddać badaniu wszystkie szlacheckie rody polskie. W tym celu zażądano odpisów z ksiąg kościelnych. Odpisy te opatrzone być mają poświadczeniem, że są zgodne z tekstem pierwotnym księgi kościelnej co do języka i co do treści.

Z WARSZAWY.

(Poczta).

— W Sandomierzu istnieje tak zwane „progimnazyum" z wykładowym językiem rosyjskim. Uczniowie tego gimnazyum są przeważnie Polacy, to też i kilka godzin w tygodniu mają języka polskiego. Nauka religii odbywała się w tym zakładzie zawsze w ojczystym języku uczniów, do czego przydzielony był oddawna katecheta katedralny Tymczasem przed kilku dniami — jak donosi *Ds. p.* — na godzinę religii do klasy IV zamiast księdza rz. kat. wszedł pop prawosławny i rozpoczął wykład po rosyjsku. Młodzi uczniowie (sami Polacy) głośno zaprotestowali przeciw temu i nie chcieli słuchać popa, a gdy on dalej wykładał po rosyjsku, wystąpił jeden z uczniów na środek sali i zapytał grzecznie — kto upoważnił popa do zastępstwa rz. kat. kapłana. Pop w odpowiedzi zelżył ucznia, a kiedy na ponowne zapytanie ucznia, oświadczył, że odtąd prawosławną naukę kościelną wykładać postanowiono w progimnazyum i kiedy obrażać zaczął uczniów polskiej narodowości, wtedy to ów uczeń wyciął mu policzek i wśród krzyków i hałasu wyrzucono popa z klasy, poczem wszystkie książki rosyjskie oknami powyrzucano. Gimnazyum zamknięto. 15 studentów aresztowano i wywieziono nie wiadomo dokąd.

Doniesienie powyższe wymaga potwierdzenia.

Ostatnie wiadomości.

Wedle informacyi „Pester Lloyda", oprócz manewrów 7 i 12 korpusów w Węgrzech południowych, odbędą się w tym roku w jesieni jeszcze wielkie manewry kawaleryi w Galicyi, na które przybędzie cesarz. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia; na wypadek jednak gdyby istotnie manewry cesarskie w Galicyi odbyć się miały, donoszą nam, że terenem ich będzie przestrzeń między Gródkiem, Krakowcem i Jaworowem.

„N. W. Tagblatt" donosi, że sejm galicyjski zwołany zostanie na krótką wiosenną sesyę podczas feryj wielkanocnych w parlamencie. Wiadomość ta — jak nam donoszą z Wiednia — jest fałszywą, ponieważ parlament załatwić musi budżet i cały kompleks ustaw ugodowych, a więc przed końcem czerwca nie ma szans ukończenia swych prac. P. Koerber zatem ma zamiar po porozumieniu z kompetentnymi czynnikami krajowymi zwołać sejm dla dłuższej sesyi na wrzesień i październik. Wprawdzie w takim razie załatwienie budżetu krajowego na r. 1903 dozna wielkiego opóźnienia, ale wobec niemożliwości odbycia dłuższej sesyi na wiosnę, dogodniejsza jest pora jesienna.

Posiedzenia Rady państwa będą przerwane w wielkim tygodniu, a z powodu świąt kalendarza gregoryańskiego musi przerwa trwać aż do 23 kwietnia. Że w tym czasie sejm galicyjski nie mógłby obradować, nie ulega również wątpliwości.

Nawet wspólne delegacye mają być zwołane dopiero na październik, jakkolwiek wybór delegatów na wiosnę się odbędzie.

Wydział krajowy uchwalił zwrócić się do rządu z żądaniem: 1) zwołania Sejmu przed zgaśnięciem prowizoryum budżetowego, — 2) w razie gdyby to z jakichkolwiek powodów nie było możliwe, wyjednanie zezwolenia cesarskiego na dalszy pobór krajowych dodatków do podatków bezpośrednich do końca kwietnia.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Wiedeń 14 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zakończono generalną dyskusyę budżetową.

Przemówienie hr. W. Dzieduszyckiego.

Mowca generalny *pro* hr. Wojciech Dzieduszycki, wyraził zadowolenie, że prezydent ministrów wygłosił przekonanie, iż obecny parlament, w obecnym składzie długo jeszcze będzie obradował i doniosłych reform dokona. Mowca sądzi jednak, że niema się co łudzić, aby kwestya uzdrowienia parlamentu była już rozwiązana. Sytuacya jest ciągle jeszcze niepewna, a trudności się piętrzą, zarówno w sprawie ugody z Węgrami jak w sprawie traktatów handlowych. Jedynym środkiem wybawienia z tej sytuacyi jest nowy regulamin, któryby uniemożliwiał małym grupom teroryzować izbę. Jeżeli tej reformy się nie przeprowadzi, może się zdarzyć, że nawet na większe i najpoważniejsze stronnictwa, celem przeprowadzenia swych postulatów będą zmuszone chwycić się tego samego środka. Jak długo obstrukcya jest możliwą, tak długo jesteśmy bezwładnem ciałem obradującem. Jeżeli więc prezes gabinetu chce uchodzić za prawdziwego męża stanu, to jako głowa rządu uczyni krok stanowczy ku pogrzebaniu form, czyniących ciało prawodawcze niezdolnem do pracy i niechaj w ten sposób ocali państwo od dalszej ruiny.

Należy zmienić regulamin i powrócić do prawdziwych form parlamentarnych, aby nie powtórzył się nigdy epizod, jak w obecnej dyskusyi, że wciągnięto do rozprawy czynnik, stojący poza parlamentem. (Potakiwania). Atakowano ten dom, bez którego nie istniałyby ani Austro-Węgry, ani rada państwa, ani posłowie. (Oklaski u Polaków). Jeżeli taki przykład idzie z góry, jakież mogą być jego skutki? Czyż chłop nie będzie skłonnym do stawiania takiego agitatora ponad władzą? (Potakiwania). Ugoda z Węgrami nie gotowa, a kwestya czyby była gotową, gdyby nawet cztery piąte izby za nią się oświadczało. Przesilenie na Węgrzech coraz to gwałtowniejsze, a to, co się tam dzieje, ma swe źródło w zakorzenieniom przeświadczeniu o bezsilności tej połowy monarchii. Anarchia w jaką popadliśmy, na razie jeszcze nie bardzo niebezpieczna, może z czasem stać się naprawdę groźną, dlatego wszystkie stronnictwa powinny połączyć się około pracy, zmierzającej ku uzdrowieniu parlamentu i usunięciu tej anomalii, że regulamin izby anuluje właściwie całą konstytucyę. (Brawa mowca odbiera gratulacye).

Przemówienie p. Biankiniego.

Mowca generalny „contra" p. Biankini (Chorwat) zwrócił uwagę na twierdzenie włoskich dzienników, jakoby każda zdobycz Austro-Węgier na półwyspie bałkańskim, musiała pociągnąć odpowiednie powiększenie terytorytoryum na korzyść Włoch. Żąda oficyalnego wyjaśnienia w tej sprawie, zwłaszcza, że półurzędowa prasa włoska daje do zrozumienia, iż Włochy otrzymałyby pewne odszkodowanie z południowych wybrzeży Austryi. Dalmacya jednak nie chce być włoską, chce należeć do monarchii habsburskiej i pozostać chorwacką. W dalszym ciągu mowca polemizował z mową dra Koerbera i wykazywał niedomagania w zarządzie Dalmacyi.

Sprostowania faktyczne.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. P. Romańczuk przeczył, jakoby w swej mowie był za odebraniem narodowościom nieniemieckim prawa przemawiania w parlamencie w języku ojczystym. Dalej twierdził, jakoby prezydent ministrów, opierając się na jednym dzienniku polskim i na porozumieniu się z Kołem polskiem, oświadczył, że zna dobrze stosunki galicyjskie. Tymczasem dr. Koerber udowodnił, że ich nie zna, skoro odesłał Rusinów z ich żalami do sejmu galicyjskiego, do którego Rusini zwracali się już kilkakrotnie, a zawsze bezskutecznie. W sejmie galicyjskim Rusini z winy rządu nawet nie mają minimalnej liczby 15 posłów, któraby im umożliwiała samodzielne stawianie wniosków i interpelacyj. Zresztą skargi Rusinów zwracają się przedewszystkiem przeciw administracyi państwowej i mogą być przez rząd centralny uwzględnione. Co do agitacyi narodowościowo-socyalnej, to jeżeli w Galicyi istnieje, wina w tem ucisku Rusinów i złej administracyi. Przy ostatnich strajkach rolniczych zawiniły też wiele organy rządowe, na których gwałty, ludność odpowiadała także gwałtami. Gdzie postępowano legalnie i po ludzku, tam rzecz się spokojnie załatwiła.

Następnie przedłożenie budżetowe przekazano komisyi budżetowej.

Następne posiedzenie we wtorek.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń 14 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego przedstawiono ugodę z oboma rządami w sprawie zatrzymania not poniżej 50 koron. Oba rządy zobowiązały się za wypuszczanie not 20-koronowych płacić bankowi roczny pauszal 500.000 koron. Dalej przyznano bankowi zniżkę państwowej należytości za bicie monet z 4 na 2 korony od kilograma czystego złota. W zamian bank ma obowiązek wypuszczania not 10 i 20-koronowych w miarę potrzeby i do pokrywania 400 milionów metalem.

Macedonia.

Konstantynopol 14 marca. Wbrew doniesieniu z Paryża należy stwierdzić, że ambasadorowie Zinowiew i Calice nie prowadzą osobno żadnych rokowań, lecz wszelkie kroki podejmują wspólnie.

Nieuzasadnioną jest wiadomość, że niemieccy generałowie udają się do Ueskub w celu przeprowadzenia reorganizacyi żandarmeryi w Macedonii.

Walka kulturna we Francyi.

Paryż 14 marca. Prezes gabinetu Combes polecił prefektom wdrożyć dochodzenia, czy rozwiązane kongregacye nie prowadzą jeszcze swej dawniejszej działalności. Tym, które jeszcze funkcyonują, wyznaczyć ma się ostatni, 10dniowy termin dla ostatecznego opróżnienia budynków szkolnych. Po upływie tego terminu będą rozpoczęte środki sądowe. Liczba kongregacyj, które nie prosiły o potwierdzenie i dlatego będą sądownie ścigane, wynosi 99.

Transvaal.

Pietermaritzburg 14 marca. Ogłoszono dnia 12 bm. proklamacyę, udzielającą ułaskawienie wszystkim mieszkańcom Natalu i kraju Zulów, którzy byli oskarżeni o zdradę stanu i inne przestępstwa, lecz którzy skazani jeszcze nie byli.

Wenezuela.

Caracas 14 marca. 1500 powstańców poniosło klęskę i wielkie straty w bitwie koło Caro.

Ateny 14 marca. Izba odrzuciła propozycyę, aby przedłożenia rządowe naprzód były traktowane.

W kołach rządowych zaprzeczają pogłoskom o zbliżającem się ministeryalnem przesileniu.

Londyn 14 marca. Biuro Reutera donosi: Król Edward odbędzie z końcem bieżącego miesiąca podróż okrężną na królewskim yachcie. Podczas tej podróży złoży król wizytę królowi portugalskiemu w Lizbonie.

Kolonia 14 marca. *Koelnische Ztg.* donosi z Petersburga: W tamtejszych urzędowych kołach zapewniają, że podróż szefa oddziału mobilizacyjnego wielkiego sztabu generalnego do Odessy jet tylko zwykłą podróżą inspekcyjną. Zarządzenia ministra wojny co do dłuższej podróży inspekcyjnej po Syberyi zaprzeczają najwyraźniej wszelkim pogłoskom o częściowej mobilizacyi okręgów wojskowych Odessy i Kijowa.

Z powodu przerwy w ruchu telefonicznym dalszych wiadomości telefonicznych od naszego korespondenta z Wiednia nie otrzymaliśmy.

Dział rolniczy.

α **Wystawa nasion** w Rostowie a producenci austryaccy. W Rostowie nad Donem odbędzie się z inicyatywy tamtejszego Towarzystwa ogrodniczego wystawa nasion w czasie od 7 do 17 maja. Wobec tego, że dotychczas z Niemiec do Rosyi wywożono bardzo wiele nasion, producenci austryaccy mogliby więc przez udział w wystawie w znacznej części opanować rynek rosyjski. Wszelkich wyjaśnień udziela członek komitetu wystawowego Andrzej Sergiejewin w Rostowie nad Donem.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 14 marca Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·80 do 8·—, pszenica nowa 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·70, na term. 6·35 do 6·50, owies obroczny got. 6·20 do 6·50, na term. 6·25 do 6·40, jęczmień past. 5·75 do 5·90, jęczmień browarny 6·— do 6·35, rzepak nowy 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 6·75, groch do gotowania 7·50 do 10·50, wyka 6·00 do 6·60, bobik 5·75 do 6·25, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 6·— do 6·20, stara 0·— do 0·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—. koniczyna czerwona 65·— do 90·—, biała 75·— do 110·—, szwedzka 75·— do 95·—, tymotka 35·— do 42·—

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16·75 do 17·—, paritas Tarnopol eskontyngentowy 9·50 do 9·75.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 18 marca.

Targ zbożowy na Kleparzu. Kraków 18 marca. Na dzisiejszym targu ruch wogóle bardzo słaby, gdyż kupcy zjawili się tylko w małej liczbie. Dowozy zboża zwiększają się tymczasem, lecz pomimo to ceny stale się trzymają, ponieważ właściciele zboża wstrzymują się ze sprzedażą i nie godzą się na żadne następstwa.

Płacono: pszenicę nową od 8·— do 8·50 koron czerw. od 8·00 do 8·35 kor., żółtą od 7·90 do 8·35 koron, żyto kraj. 6·90 do 7·30 k., jęczmień browar. od 6·75 do 7·25 koron, na kaszę od 6·20 do 6·50 koron, owies 6·30 do 6·75 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz czerwony —·— do —·— koron, biały —·— do —·— koron, kukurudza —·— koron, wszystko za 50 kilogr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 14 marca. Cukier (spopojnie) 22·60 do —. —· Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 88·60 do —·—.

Wiedeń dnia 14 marca. Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na wiosnę 7·60 do 7·61, żyto na wiosnę 7·01 do 7·02, kukurudza na listopad —·—, kukurudza na maj-czerwiec —·—, owies na wiosnę 6·34 do 6·35, rzepak na styczeń-luty —·—, rzepak na sierpień-wrzesień —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—

Usposobienie: przy otwarciu silne, następnie osłabione.

Stan powietrza: Pochmurno.

Budapeszt dnia 14 marca. Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano pszenicę na kwiecień 7·57 do 7·58, na maj 7·47 do 7·49, na październik 7·48 do 7·49, żyto na kwiecień 6·73 do 6·74, owies na kwiecień 6·06 do 6·07, kukurudza na maj 6·09 do 6·10, kukurudza na lipiec 6·17 do 6·18, rzepak na sierpień 11·95 do 12·05.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie słabsze.
Stan powietrza: Pogoda piękna.

Dział ekonomiczny.

β **Ankieta ceramiczna w Krakowie.** W krakowskiej izbie handlowej odbyła się wczoraj ankieta, w sprawie przemysłu i szkół ceramicznych. Obszerny referat wygłosił inżynier Rolle, kierownik stacyi ceramicznej w Podgórzu, wykazując konieczność oparcia tej stacyi o cały szereg kursów dla przemysłu ceramiczno-budowlanego. Uchwalono resolucyę, wyrażającą się z uznaniem o dotychczasowej działalności stacyi ceramicznej w Podgórzu i wyrażającą nadzieję, że oparcie szkoły o kursa specyalne podniesie znacznie przemysł ceramiczny w kraju.

β **Wiedeń** 14 marca. (Tel.) Walne zgromadzenie austryackiego Banku hypotecznego uchwaliło rozdział 9 kor. dywidendy.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Oświadczenie.

W obec niczem nieuzasadnionych pogłosek, iż hotel nasz sprzedaliśmy, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że tak hotel, jak restauracyę i winiarnię prowadzimy we własnym zarządzie i o **żadnych sprzedażach nie myślimy.**

Sądzimy, że oświadczenie to powinno wystarczyć naszym byłym P. T. Gościom, którzy dotąd obdarzali nasz dom względami nietylko dla wygód, komfortu i troskliwości, jakich dostarczyć możemy, ale także dla zaszczytnych tradycyi, związanych z tym domem, pozostającym w ręku jednej rodziny od **110 lat.** — Możemy ich nadto zapewnić, że bezustanne i kosztowne wkłady, przed jakiemi się nie cofamy, nic innego nie mają na celu, jak tylko utrzymanie naszej dawnej, a nam wielce cennej klienteli.

We Lwowie dnia 11. marca 1903 r.

Za współwłaścicieli „Hotelu George'a".
Maurycy Hoffmann, Aleksander Hoffmann.

Dr. R. Leszczyński

w chorobach skórnych i wenerycznych ordynuje od godziny 2 do 4

we Lwowie, ul. Kręta 5.

Zalecany **„SAMOUCZEK" Reussnera,** najlepszy podręcznik do bardzo łatwej prędkiej i najtańszej nauki języków obcych: **Niemieckiego, Angielskiego, Francuskiego i Ruskiego bez nauczyciela.** — Prospekt i cennik gratis. — (Zob. ogłoszenia.)

HOTEL EUROPEJSKI
(Alberta Szkowrona).

Przyjechali do Lwowa dnia 14 marca 1903. K. Lipiński z Kamienicy, T. Skarzyński z Szwajkowej, K. Jaworski z Ostrowczyka, B. Rettich z Mostów, J. Geppert z Czortkowa, M. Willers z Lyonu, J. Gawiński z Kijowa, M. Lauterbach z Wrocławia, M. Gołąb z Wadowic, S. Potworowski z Koropca, M. Topolnicki z Chyrowa, L. Thom z Zełdeca, E. Geiringer z Wiednia.

Broń myśliwską dokładnie reperuje, do strzału reguluje, dorabia nowe łoża, na zamówienie wyrabia nową — rusznikarz **A. SOBOŁTA,** odszczególniony med. min. handlu w r. 1894, **we Lwowie, pl. Strzelecki 1.** 8871

Małżeństwo.

Kawaler 42 lat, stały urzędnik, z płacą roczną 5.000 koron — pragnie w celu ożenienia się poznać pannę lub wdowę w wieku 25—30 lat. Osoby traktujące poważnie tą sprawę, raczą się zgłosić pod „Vie de famille" poste restante Kraków-dworzec, za okazaniem kwitu inseratowego. Dyskrecyę najściślejszą zapewnia się. Posag pożądany. 8843

13 głównych wygranych rocznie!

a mianowicie 4 po 90.000 koron. — 2 po 70.000 koron. — 2 po 35.000 lirów. — 2 po 20.000 lirów. — 1 w kwocie 100.000 franków. — 1 w kwocie 75.000 franków i 1 w kwocie 25.000 franków zawiera grupa:

1 l. los Zakładu kredyt. ziemsk. (promesa)
1 los hipoteczny (promesa)
1 włoski los czerw. krzyża
1 serbski los państwowy po 10 fr. nom. w.

Za gotówkę sprzedaję te losy po kursie dziennym — albo też ofiaruję je na spłatę w 32 ratach miesięcznych po 5 koron.

Po zapłaceniu pierwszej raty przysługuje kupującemu wyłączne prawo wygrania. Pierwszą ratę proszę nadsełać przekazem pocztowym wprost do mnie — zapłata reszty rat następuje czekami pocztowej kasy oszczędności.

Pożyczki na papiery wartościowe

za wyk. depozytowym udzielam pod najprzystępniejszymi warunkami

EDWARD URBAN, **DOM BANKOWY w BERNIE,** Grosser Platz Nr. 25 (dom własny).

Poszukuje się wszędzie odpowiednio uzdolnionych agentów.— Ceny najniższe — wysoka prowizya. 8823

Koks do kuźni i opału pokojowego.

Nr. telefonu Dyrekcyi 157.

Zakład gazowy miejski we Lwowie.

poleca 8877

KOKS

z węgli gazowych.

najtańszy i najlepszy materyał opałowy **do kuchen, pieców i celów kowalskich**

po cenie:

100 kg. w drobnej sprzedaży	k. 2·80,	przy odbiorze:
2.000 kg. włącznie z odstawą za 100 kg.	.	k. 2·70
5.000 kg. „ „ „	.	k. 2·50
10.000 kg. „ „ „	.	k. 2·20

Przy odbiorze najmniej 150 kg. koksu naraz uskutecznia się dostawę do pomieszkań PT. Odbiorców miejscowych bezpłatnie.

Ceny zniżone!

Kompletne urządzenia gorzelń

z najnowszym

aparatem destylacyjnym firmy Egrot w Paryżu — wykonuje i daje najdalej idące gwarancye, tak co do dobroci, jak i praktyczności,

Kotły parowe, maszyny parowe, rezerwoary na spirytus, specyalne wozy do przewozu spirytusu

Fabryka wagonów i maszyn w Sanoku.

Kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Poświadczenie: Niniejszem składam podziękowanie firmie „Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku", za wykonanie kompletnej rekonstrukcyi gorzelni w Krukienicach, które tak co do rozkładu według planów wykonanych przez powyższą firmę, jak i co do dostarczonych przez nią wszystkich aparatów, tak dobrze uskutecznione zostało, że uzyskała całkowite moje zaufanie i uznanie, a przeto każdemu powyższą firmę, jako najsolidniejszą a przedewszystkiem jako konkurencyjną firmę krajową polecić mogę.

Krukienice 11 stycznia 1902.

8927 Z poważaniem *W. Słotwiński* w r.

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów z papieru **S. W. Niemojowskiego, Lwów,** GMACH Hr. SKARBKA (dawne sale sejmowe) poleca, **Koperty, Papiery listowe, Tutki i Bibułki cygaretowe itp.** Do nabycia w sklepie przy Placu Maryackim l. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie na prowincyi. Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 2 ct. od wyrazu.

Rośliny najtaniej wszystkie dostarcza **Dwór Łapszyn, — Brzeżany.** Popierajcie przemysł krajowy polski!

Do JW. **Pp. Właścicieli dóbr!** Ukończony słuchacz szkoły handlowej w Wiedniu, z egzaminem rachunkowości, państwowej i ogólną, w średnim wieku, żonaty, poszukuje posady buchaltera, rachmistrza i kasyera przy dyrekcyi dóbr. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Apteka M. Pronia w Krakowie. 98

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i **samogrające.** Cenniki bezpłatnie.

Zaręczynowe pierścionki, obrączki szpilki, poleca **Fr. Kwaśniewski,** jubiler, **Lwów, Halicka 15.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye. 79

Używane zęby, platynę, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuję po najwyższych cenach. **Zastawione** precyoza wykupuję, dopłacam do najwyższej wartości. **Strauch,** jubiler, **Lwów,** Kaźmierzowska 17, I. piętro. Także listownie. 105

Nasiona warzyw i kwiatów do inspektów i gruntów, świeże i w doborowych odmianach, jak również flance sprzedaje po niskich cenach konkurencyjnych **„Zawodowe biuro“** dla spraw ogrodowych, **Lwów, Hetmańska l. 8.** 8698

Zdolnego głównego
Zastępcy
8890

dla większych miast wschodniej Galicyi poszukuje jubileuszowy zakład zaubezpieczeń na życie i rentę im. cesarza Franciszka Józefa.

Oferty do **Jana Böhma** w **Czerniowcach,** Ratuszowa 13

KWIZDY
płyn restytucyjny

Cena flaszki k. 2·80. Cena flaszki k. 2·80.

C. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Od lat 40 używana w **stajniach nadwornych,** w większych stajniach **wojskowych i cywilnych** do **wzmocnienia** przed i po **wielkich natężeniach,** przy **chwilowych zwichnięciach, sztywności żył** itp. uzdolnia konia do **nadzwyczajnych czynności w treningu.** 7831

Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgier.

Skład główny:

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austro-węg., k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny.

Aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

Krople do zębów

(dawniej **Liton** zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego. 3113

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera i Ehrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego. 3091

Krajowa pracownia **Szat kościelnych** i wszelkich artystycznych haftów ręcznych **M. KOMONIEWSKIEJ we Lwowie, Pasaż Hausmana sklep nr. 9,** poleca: Ornaty, kapy, dalmatynki, chorągwie, baldachimy, antypedya, tuwalnie, ozdobne stuły, sukienki na cyborium, wszelką bieliznę kościelną itd. od najtańszych do najdroższych. Restaurowanie gobelin, makat, pasów słuckich i wszelkich starych haftów. Wszelki haft z mej pracowni jest tylko ręczny i prawdziwie artystycznie odrobiony. Cenniki oraz kopie listów pochwalnych wysełam gratis. 877

Inseraty
dla dzienników wiedeńskich
jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej
RUDOLF MOSSE
Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Księgarnia Polska
we Lwowie, ul. Akademicka 2,
poleca dzieła pedagogiczne
REUSSNERA
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki obcych **języków bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem
Samouczek
Polsko-niemiecki kurs I-szy k. 2·10, w oprawie k. 2·70, kurs II-gi k. 4·80, w oprawie k. 5·30.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, w oprawie k. 4·10, kurs II-gi k. 9·60, w oprawie k. 10·—.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2·24, w oprawie k. 2·74, kurs II-gi k. 3·60, w oprawie k. 4·10.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, w oprawie k. 4·70, kurs II-gi k. 5·40, w oprawie k. 6·—.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskimi k. 1·30, w oprawie k. 1·80. 3110

Kto chce dużo pieniędzy?
Miesięcznie aż do **1000 koron** można zarobić bez ryzyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: **G. 51** an das **Annoncen-Bureau des „Merkur“, Nürnberg, Glockendonstrasse 8.** 8674

Fabryka KAPELUSZY pod firmą
ANTONI KAFKA

przedtem A. Koželoužek, we Lwowie, ul. Halicka 4, (obok Katedry) poleca na obecny sezon kapelusze i cylindry własnego wyrobu w **najmodniejszych fasonach i kolorach** po najtańszych cenach, także kapelusze i cylindry P. C. Habiga, całkiem lekkie cylindry po 9 zł. Kapelusze w różnych kolorach po 5 zł. Kapelusze „Loeden“ z fabryki A. Pichlera w Gracu, oraz najtańsi kapelusze dla dzieci. 8923
Cenniki na żądanie gratis i franco.

CHOROBY PIERSIOWE
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach Pp.: P. Mikolascha i Sp., Wewiórskiego, Sklepińskiego, Ruckera i Beisera. — W Krakowie w aptekach pp: Wiszniewskiego i Redyka. 3090

Uwagi godne!
Polecam świeże wyborowe towary, **cytryny, ananasy, daktele, figi, pomarańcze, powidła, śliwki, sardynki, w oliwie marynaty i sery. Winny ocet. Wina wyborowe naturalne. Tłuszcze** są znacznie droższe, lecz o zniżeniu nie ma mowy. **Maść winogronowa** na nagniotki wyśmienita. Cenniki franco 8872

Tomasz Górowicz
IV. Budapest,
Bastya utcza 20.

Pszenicę jarą
„Montańską“
do siewu po kor. 19 za 100 kilo z workiem loco stacya Sokal, poleca **Zarząd dóbr Moszków,** poczta i telegraf w miejscu, próbki gratis i franco. 8930

Ażeby swoją figurę smukłą uczynić a przytem wzmocnić zdrowie, należy używać **Kropli czarodziejskich** wyciśniętych z roślin wschodnich. Precz z tuszą! Precz z otyłością w biodrach. **Młodociana smukłość,** harmonijna figura, pełna gracyi forma talii bez zmiany trybu życia. Zupełnie nieszkodliwa kuracya na schudnięcie. Przyjemne proste użycie, bez dyety, bez lekarstw, naturalny preparat roślinny, pod gwarancyą nieszkodliwy dla każdego zdrowia. Skutek naturalny. Uznanie pełne pochwał. Krople te uznane przez powagi lekarskie za dobre, **czynią szczupłą, ale nie działają szkodliwie na zdrowie,** jak inne środki. Działają wprost na odżywienie, na tkaniny tłuszczowe odmładzają rysy twarzy i nadają ciału zręczności i siły. **Niezawodny skutek u kobiet, mężczyzn i dzieci.** Cena wielkiej flaszki na długo wystarczającej 5 k., 3 flaszki 12 k., 6 flaszek 20 k. Posełka uskutecznia się dyskretnie za pobraniem poczt., albo poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Zamówienia adresować do: **Medizinal-Droguerie Petrovics Miklós, Budapest, IV, Bécsi-utcza 2.** 8816

Najsławniejsze wyroby musztardy
Louit Fréres & Co.
8895 **Bordeaux.**

Tivoli Musztarda
znakomita w smaku, nadzwyczaj tania! W 1/1, 1/2 i 1/4 słoiczkach, jakoteż w szklaneczkach do picia i lampeczkach. Luźnie w debankach i beczułkach.

Musztarda
Diaphane
w 1/1 i 1/2 słoikach.

Do nabycia we wszystkich **lepszych** handlach korzennych i delikatesów.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Papier medyczny, tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych i ran.** Wyborny plaster przeciw **nagniotkom** etc. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. 3095

Ażeby rozpowszechnione w całym świecie
Pługi parowe
wprowadzić do Galicyi i bardziej je rozpowszechnić dostarsza je najtaniej 8894
John Fowler & Co.,
Wien IV/2, Alleegasse 62.
Tym reflektantom, którzy przed kupnem **pługów parowych Fowlera** chcieliby je spróbować, wskażemy dających gwarancyę przedsiębiorców, którzy podejmują się na **akord uprawy roli za pomocą pługów parowych Fowlera.**

PARKIETY
i posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to: 8862
drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe itp.
poleca FABRYKA PAROWA
Braci Wczelak
WE LWOWIE.

Proszę żądać we wszystkich miejscowościach Austro-Węgier 8910
HERBATY - RAJAH
ze sławnych plantacyj Towarzystwa kultury **Parakan Salak** na Jawie — w kartonach na których jest wydrukowaną cena. Zwracać uwagę baczną na to, że **herbata Rajah** w tylko tych oryginalnych kartonach jest sprzedawaną.

	50 gramów	100 gramów
Rajah Pecco Souchong nr. 2	k. —·50	k. 1.—
Rajah Pecco Souchong nr. 1	„ —·60	„ 1·20
Rajah kwiat Pecco	„ —·70	„ 1·40

jakoteż w eleganckich lakierowanych puszkach z wyrzynaną nakrywką
Rajah kwiat Pecco, jedna puszka . . . . . kilo koron 7·—
Doskonałości wyróżniające herbatę **Rajah** od innych są: **delikatny aromat, miły posmak, tania cena i lepszą jest od tak zwanych rosyjskich herbat.** — En gros do nabycia w głównym składzie dla Austro-Węgier:
TEODOR ETTI, Wien I, Akademiestrasse 1.
We Lwowie do nabycia u Józefa Ważnego i Władysława Czarneckiego.

8876

1/4 funt. **paczka** 1 kor., 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.
Inde Ceylon koron 1·30 i 1·70.
Okruchy 70 h., 80 h., 1 kor. i 1 kor. 20h.
Wszystko netto waga cłowa, czyli **500 gramów** — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.
Proszę wszędzie **żądać** Herbatę Monopol z Rączką.

Z magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie**
Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

Fabryka powozów Lickendorfa
Lwów, Żulińskiego 4 (Łyczakowskie)
odznaczoną została na ostatniej wystawie politechnicznej w dziale wynalazków

poleca 8886
powozy
wózki
tarantasy
i t. d.
Przyjmuje się stare powozy do odnowienia.

Tysiące lekarzy w kraju i zagranicą wypróbowali i polecają
„LOVACRIN“ wodę do włosów
w wyłysieniu, niedostatecznym poroście brody, nabym poroście włosów pań, wypadaniu włosów i łupieżu.

To ogłoszenie jest szczególnie ważne dla każdego, pań i panów, którzy używali dotychczas bez skutku innych licznych środków na porost włosów. Wstrzymuję się oczywiście od wszelkiego zdania o innych środkach, lecz to mogę stanowczo zapewnić, że **„Lovacrin“** jest najskuteczniejszym. Wyrabia się zawsze wedle słynnego przepisu i przynosi mi codzień setki uznań. — W kilka dni po pierwszem wcieraniu rozpoczynają włosy róść, co postępuje dalej tak, że zjawia się zdrowy i bujny porost silnie zakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego włosy, porosłe przez używanie **„Lovacriny“** niewypadają. Mógłbym wypełnić każdą stronę tego dziennika świadectwami jakie otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. **„Lovacrin“** działa w możliwie najkrótszym czasie. Lekki meszek małych, lecz bardzo silnie porosłych włosów naprzód się okazuje poczem rozwija się włos z tą samą siłą jak u młodego zdrowego człowieka. **„Lovacrin“** używa się przez osoby wszystkich klas społecznych, obu płci i wieku. Wiele z bardzo znanych osobistości obecnych czasów używało go skutecznie. Przeszkadza wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca pierwotną naturalną barwę przedwcześnie zesiwiałym włosom, usuwa swędzenie i wznieca porost brwi, rzęs, wąsów i brody, tudzież na łysej głowie. — Cena wielkiej flaszki **„Lovacrin“** wystarczającej na kilka miesięcy 5 k., 3 flaszek 12 k, 6 flaszek 20 k. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówkę. 8931

Skład we Lwowie: główny u Jakóba Rechena, droguerya, Halicka 18. Piotra Mikolascha & Co. droguerya. Gabryela Starka, magazyn galanteryjny dla panów. Józef Pineles, apteka, Rynek 29. J. Szrencel, droguerya, ul. Sykstuska l. 27 i apteka Ignacego Heschelesa w Gródku.

M. FEITH, Wien, VI. Mariahilferstrasse 45.

Najpierwsze w świecie kąpiele błotne
Franzensbad
posiadają **najsilniejsze źródła żelazne, lekko strawne wody żelazne z kwasorodem, czyste alkaliczne źródła Glauberskie i litowe.** Cztery duże miastowe **zakłady kąpielowe** z naturalnemi żelazno-kwasorodowemi, żelaznemi, mineralnemi, solankowemi i najsilniejszemi błotnemi kąpielami. Parowe, elektryczne, powietrzne słoneczne i kąpiele w wannie. **Medyczno-mechaniczny instytut, Inhalacya.**

Leczy: Niedokrewność i błednicę, ogólne zaburzenie organów odżywiania, szkrofuły, chroniczne, żołądkowe i kiszkowe katary, katary pęcherzowe, przedawnioną obstrukcyę, zaburzenie organów podbrzusznych etc. Chroniczne choroby nerwowe, osłabienie nerwów, hypochondryę, hysteryę, reumatyzm, podagrę, wszelkie kobiece choroby. Bezpłodność i ogólny stan osłabienia. Cierpienia serca, osłabienie serca, chroniczne zapalenia mięśniów i woreczka sercowego, otłuszczenie serca. **Sezon od 1. maja do 30. września. Prospekty bezpłatnie.** — Wysełka najsilniejszych wód litowo kwasorodowych z źródła „Natalii“, ze źródeł żelaznych, Herkulesa i Stefanii i mineralno-kwasorodowych źródeł. Skutki znane. 8915

Wszelkich informacyj udziela urząd gminny jako zarząd zakładu.

HERBABNY'ego
Syrop wapienno-żelazisty
z kwasów podfosforanowych.

Od lat przeszło 38 używany i przez wielu lekarzy jak najlepiej polecany syrop przeciw cierpieniom płucnym, gdyż usuwa flegmę i łagodzi kaszel. Ponieważ posiada gorżkie składniki pobudza apetyt i trawienie, a przez to ułatwia odżywianie. Wprowadza do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania krwi, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im tworzenie się kości. 8626

Cena flaszki Herbabny'ego syropu wapienno-żelazistego: zł. 1·25 = k. 2·50, poczta 20 ct. = 40 h. więcej za opakowanie.

Zastrzeżenie! Ostrzegamy przed tak samo lub podobnie nazwanemi naśladownictwami, a tak odmiennemi w swoich składnikach a temsamem i działaniu od naszych od lat przeszło 38 pozostałych oryginalnych preparatów syropu wapienno-żelazistego z kwasów podfosforanowych. Prosimy zatem zawsze wyraźnie żądać Herbabny'ego syropu żelazisto-wapiennego i baczyć, aby obok wydrukowana a przez władzę zaprotokołowana marka ochronna znajdowała się na każdej flaszce.

Jedyny wyrób i główna wysyłka: **Wiedeń, apteka „zur Barmherzigkeit“ VII/1, Kaiserstr. 73—75.** Składy we wielu aptekach.

A. DENIZOT, właściciel szkółek, Poznań W. 3
poleca 8907
wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, flance szparagowe i truskawkowe, wysadki na żywopłoty itd.
Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
Józef J. Leinkauf
Lwów, plac Smolki 3,

poleca
swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.
Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych. Spedycye wszelkiego rodzaju. 8684

Krem z balsamem de Mekka
przywraca twarzy świeżość, delikatność i przejrzystość — cena 2 kor. 7976
JAN IHNATOWICZ
Lwów, ul. Sykstuska l. 35, — plac Maryacki l. 11.
Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

Wijnand 8453
FOCKINK
Rok założenia w Amsterdamie 1679.
Najlepsze likiery: Anisette, Curaçao, Cherry-Brandy itd.
Dostawca nadworny królowej niderlandzkiej, JM. cesarza Austryi i króla Węgier, króla pruskiego i wielu innych dworów europejskich.
Jedyna filia w Wiedniu, I., Kohlmarkt 4,
Telefon I, 8285.
Nabyć można także we wszystkich lepszych handlach delikatesów i win.

Dr. Rosy Balsam | Pragska maść
na żołądek | **z apteki B. FRAGNERA w Pradze** | **domowa**

jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym,** lekko **rozwalniającym i pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.

Duża flaszka i złr., mała 50 ct.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 28 ct. na dużą a 75 ct na małą flaszkę, zostaje to już wysłane opłacone do każdej stacyi austr. węg. monarchii.

jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco.
W dawkach po 35 ct. i 25 ct.
Poczta o 6 ct. więcej.
za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 58 ct. poszle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct 6/1 dawki, za 2 zł. 48 ct. 9/2 dawek, opłacone do każdej stacyi Austr. Węgier.

Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.

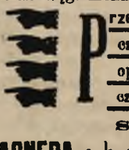

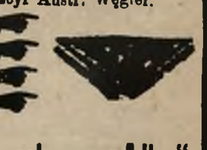

Skład główny:
Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler“
Prag, Kleinseite 203, Ecke d. Nerundgasse. 8498
Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znaczn. aptekach

Aptekarza Thierry'ego (Adolf) LIMITED
prawdziwa MASC CENTOFOLIOWA

jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Poczta franco 2 słoiczki 3 koron 50 gr.
Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku. 8545

Akcyjny Bank Związkowy
dla stowarz. zarobkowych i gospodarczych
we Lwowie, 8813
przy ulicy Trzeciego Maja l. 7,
załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach obowiązujących w Banku Austro-węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych **lokacye w rachunku bieżącym** za oprocentowaniem po **cztery** (4 prc.) od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedziane w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół (4½ prc.) od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju **efekta wartościowe, monety, dewizy** i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do 1/2 2 w południe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.